

№. 75

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.  
Dla rob. 1.70 gr.  
Odmos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. list. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 16 marca 1926 r.

## Zjednoczenie Gospodarcze Rafinerji Olejów Mineralnych

oddział w Łodzi, Piotrkowska 57

podaje do wiadomości Sz. odbiorców że od-  
dział ten przejął na okręg Łódzki wyłączną  
sprzedaż z dniem 1 b. m. parafiny oraz

15 b. m. benzyny  
wszelkich gatunków i frakcji ze wszystkich pol-  
skich zrzeszonych rafinerji.

Uprasza się Szanownych odbiorców o kła-  
rowanie zapotrzebowań swych bezpośrednio  
do biura tego oddziału. 1512—

K I N O  
DOM LUDOWY  
ul. Przejazd 34.

Dla młodzieży  
dozwolone.

Od piątku dnia 12 do czwartku dnia 18 marca r. b. wy-  
świetlany będzie wielki sensac. film w 8 akt. p. t.

## „Zbudzony lew“

W roli Fred Thomson Bożyszcze tiumu, Papil inteligencji współ-  
czesnej Ameryki, który zachwyca swą nie-  
bywałą męską uradą, apaja swym rękem i gestem, emoc. swą brawurowością  
Nad program: RIDOLINI, król humoru w 2 akt. farsie.

Pocz. wdn powsz. od g. 4 pp. w niedz. od g. 2p p. Ceny miejsc 40 gr.  
w dni powsz. od 5 i pół a w niedz. do 3 1/2 wszystkie miejsca po

## Wykrycie drukarni komunistycznej.

Aresztowano z górą 30 wywrotowców.

Warszawa 15 marca.

Nocy dzisiejszej już niemal nad ranem  
policja polityczna, po dłuższej obserwacji,  
wykryła na Tłomackiem Nr. 4 w drukarni  
Kahana p. f. „Oświata“ nielegalną drukar-  
nię komunistyczną, w której znaleziono moc  
wydrukowanej bibuły komunistycznej, goto-  
we matryce, klisze i t. d.

Główny skład bibuły komunistycznej  
znajdował się przy ulicy Nalewki 11, gdzie  
znaleziono do tysiąca kilogramów już wydru-

kowanych antypaństwowych odezw.

Znalezioną nielegalną „literaturę“ prze-  
wieziono do urzędu policji politycznej na pię-  
ciu platformach.

W związku z tą sprawą aresztowano  
przeszło 30 osób, w tej liczbie znanych dzia-  
laczy komunistycznych.

Dalsze aresztowania trwają.

Dochodzenie prowadzi zastępca naczel-  
nika pol. polit. komisarz Szwarc.

## Zabójstwo na sali sądowej.

Oskarżony czterokrotnie strzelił do świadka.

Lwów 15 marca.

W Czortkowie zdarzył się wypadek  
zabójstwa świadka przez oskarżonego na sali  
sądowej. W sądzie tamtejszym toczyły się  
rozprawy przeciw właścicielowi domu han-  
dlowego w Podwoleczyskach, Sieleckiemu.  
W procesie tym zeznawał niejaki Szenkiel,

który składał zeznania niekorzystne dla os-  
karżonego. Sielecki dał cztery strzały do  
świadka, raniąc go śmiertelnie. Szenkiel po-  
zostawał w stosunkach handlowych z Sielec-  
kim. Przeciwko Szenklowi w sądzie czort-  
kowskim miał być rozpoczęty w najbliż-  
szych dniach proces o wymuszenie.

## Olbrzymia powódź.

Wody Niemna zalewają Kowno.

Kowno 15 marca.

Wylew Niemna przybrał niebywałe  
rozmiary. W mieście panuje panika. Olbrzy-  
mie masy kry skupiły się koło drewnianego  
mostu, tworząc zator. Wały ochronne w  
wielu miejscach zostały zniszczone przez wo-

de. Dworzec kolejowy w Kownie pod wodą.  
Kilka wozów towarowych woda zmyła z  
szyn, zrzucając je z nasypu. Most drewniany  
na skutek naporu kry został zerwany. W oko-  
licach Kowna Niemen zniszczył trzy mosty,  
18 osób zginęło bez wieści.

## TELEGRAMY.

MASOWY WYROK ŚMIERCI.

Lwów 15 marca (pat)

„Gazeta Poranna“ w korespondencji z  
pogranicza sowieckiego donosi, w Samarkan-  
dzie (na sowieckim obszarze Azji środko-  
wej) zakończył się wczoraj przed sądem woj-  
skowym proces przeciwko 65 uczestnikom ze-

szłorocznego powstania ludności tubylczej w  
obwodzie syrdaryjskim. Wśród oskarżonych  
znajdują się kilku dowódców wojsk czerwo-  
nych, którzy, będąc w szeregach oddziału,  
wysłane z celem zwalczania powstańców, sa-

mi przeszli do obozu antysowieckiego. Wyro-  
kiem sądu skazano 40 podsądnych na karę  
śmierci przez rozstrzelanie, bez zastosowa-  
nia amnestji, 25 oskarżonych zaś przekazano  
sądowi zwyczajnemu.

**Kryzys genewski - niezazegnany.****Dla Polski sympatja i wiara w ducha sprawiedliwości...  
Dla Niemiec stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.**

Paryż, 15 3. (pat)

W rozmowie z przedstawicielem Havasa p. De la Torriente, przewodniczący IV-go ogólnego zgradowienia Ligi Narodów, wypowiedział się za przyznaniem stałego miejsca w Radzie Hiszpanji i Brazylii, poczem dodał, że nikt nie może zaprzeczać prawa Polski do udziału w Radzie Ligi, narazie jednak niema potrzeby przyznawania jej miejsca stałego. Duch sprawiedliwości, ożywiający Ligę Narodów, jak również sympatje dla Polski gwarantują temu państwu miejsce z wyboru. Pan de la Torriente sądzi, iż Niemcy poprą wybór Polski, ażeby uatwić rozwiązanie wszystkich spraw, które muszą uregulować ze swym bohaterkim i szlachetnym sąsiadem.

**MIEJSCE NIESTAŁE DLA POLSKI ZAPEWNIONE?**

Paryż, 15 3.

Dzisiejsza prasa paryska omawia w dalszym ciągu obecny kryzys genewski, wyrażając słabą naogół nadzieję na jego rozwiązanie. Jedynym konkretnym faktem, z którego można wyciągnąć pewne wnioski, jest ponowna propozycja Szwecji w sprawie zrzeczenia się przez nią swojego miejsca stałego w Radzie Ligi. W tej sprawie „Quotidien” pisze, że Unden połączył się telefonicznie z rządem szwedzkim i prosi o zwołanie komisji zagranicznej, któraby ustaliła nowe instrukcje dla delegacji genewskiej. Odpowiedzi ze Sztokholmu oczekuje się dzisiaj wieczorem. „Petit Parisien” pisze, że spór obecnie dotyczy tylko daty, gdyż

wobec ostatniej propozycji szwedzkiej miejsce dla Polski nietylko w zasadzie, ale już prawie faktycznie jest zapewnione. Walka toczy się z obu stron jedynie o prestige. Jeśli bowiem aljanci zgodzą się na przesunięcie terminu przyjęcia Polski na później, to będzie kapitulacją z ich strony, z drugiej zaś strony jeśli nastąpi już obecnie, to Niemcy przypuszczalnie każą sobie drogę za miejsce dla Polski zapłacić.

Paryż, 15 3.

Część prasy paryskiej omawia projekt ustąpienia miejsca niestałego w Radzie Ligi Polsce przez jednego z obecnych członków w drodze wspólnej dyskusji wszystkich państw, które zajmują miejsca niestałe w Radzie Ligi, dodania jednego miejsca niestałego oraz nowych wyborów, w czasie których Polska napewno uzyskałaby jedno z miejsc. Projekt ten wywołuje coraz większe zainteresowanie. „Echo de Paris” twierdzi, iż jest to temat, nad którym można rzeczowo rozprawiać. Mimo; iż zazęgnanie obecnego kryzysu w Genewie drogą nowych wyborów na niestałe miejsca w Radzie Li-

gi oznaczałoby klęskę dyplomacji francuskiej, jednak delegacja francuska jest zdania, że w ten sposób Liga Narodów poniesie bez porównania mniejszą szkodę, niżby poniosła w razie wycofania się Niemiec w jednym wypadku. lub Hiszpanji i Brazylii w drogim „Quotidien”, wspominając o tej koncepcji, twierdzi, iż nie można mieć żadnych nadziei, aby już we wtorek plenarne posiedzenie Ligi mogło rozstrzygnąć kwestję przyjęcia Niemiec.

**BRAZYLJA PRZECIWKO PRZYJĘCIU NIEMIEC.**

Genewa, 15 3. (pat)

Na poufnym posiedzeniu sensację wywołało oświadczenie delegata Brazylii Mello Franco, iż otrzymał on instrukcję rządu, według której godność narodowa nie pozwala Brazylii głosować za przyjęciem Niemiec w obecnie wytworzonych warunkach kompromisowych bez udzielenia stałego miejsca Brazylii.

Oświadczenie to stwarza nowe trudności, gdyż spowodowało cofnięcie się do sytuacji z przed tygodnia.

**P. minister Zdziechowski w Poznaniu.****Powitanie na dworcu.**

Poznań, 15 3. (pat)

Dziś o godz. 7,30 rano pociągiem warszawskim przybył tu min. skarbu Zdziechowski. Panu nadm. strowi towarzyszą podsekretarz stanu Czechowicz, sekretarz generalny komitetu ekonomicznego ministrów Widomski i radca Michalski.

Na dworcu kolejowym powitali pana ministra wojewoda Bniński prezydent Poznania Ratajski, ko-mendant obozu warownego płk. Bukowiecki, przez poznańskiego oddziału generalnej prokuraturji Kierski, wiceprezes izby skarbowej Albrycht i inni. O godz. 9-ej rano min. Zdziechowski udał się do wielkopolskiej izby skarbowej, gdzie powitał go p. Albrycht. Pan minister w krótkich słowach podziękował kierownikowi izby skarbowej i zebranyim za słowa powitania i podniósł, że nakreślona przez

p. Albrychta działalność wielkopolskiej izby skarbowej jest dowodem, iż w wysiłkach, które oczekają ministra skarbu, minister liczyć może i liczy na pomoc pracowników izby. Pan Albrycht przedstawił ministrowi skarbu naczelników wydziałów izby oraz naczelników urzędów 1-szej instancji.

Poznań, 15 3. (pat)

Minister skarbu Zdziechowski w izbie handlowo-przemysłowej w Poznaniu wygłosił mowę, w której po zobrazowaniu trudnej sytuacji finansowej państwa wskazał, że ogromne wysiłki w kierunku redukcji budżetu zostały już dokonane.

Poznań, 15 3. (pat)

Dziś wieczorem min. skarbu Zdziechowski wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami odjechał do Warszawy.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 15 marca.

**WALUTY I DEWIZY.**

Dol. St. Zjedn. 7,90

Belgja 35,80

Holandja 316,65

Londyn 38,45

Nowy Jork 7,90

Paryż 28,30

Praga 23,40

Szwajcarja 152,15

Włochy 31,80

Wiedeń 111,35

Obrót ogólny 160,000 dolarów, w tem w gotówce około 1 proc. Za dolara w obrotach między bankowych chciano płacić 7,92, w obrotach prywatnych osiągnano 8,20. Rubel złoty 4,37—4,38—4,35—4,36.

**PAPIERY PROCENTOWE.**

10 proc. poz. kolejowa 123—125; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 75,00 (zi 585,00); 5 proc. poz. konwersyjna 35,50—36,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 23,40—22,80; 5 proc. L. Z. m. Warszawy złotowe 34,25—34,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 22,70—23,10; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 31,50—31,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915—16 r. 11,30.

**AKCJE.**

Bank handlowy 1,70; Bank Polski 51,25—51,00—51,25; Bank Zw. sp. zarobk. 4,00; Elektr. Dąbrow. 0,00; Pol. Tow. elektr. 0,05; Chodorów 3,95; warsz. Tow. fabryk cukru 2,25; Łazy 0,96; Pol. przem. naft. 4,40; warsz. Tow. kopalni węgla 2,45—2,50; Cegielski 7,40; Lilpop 0,57—0,54—0,55; Modrzejów 2,05—2,10—2,08; Ostrowieckie 4,90; Rudzki 0,85—0,86—0,85; Siarachowice 1,00—1,02; Żyrardów 8,25; Borkowski 0,40; Haberbusch 4,95; Spirytus 1,50.

Z pożyczek państwowych 5 proc. konwersyjna była słabsza; kurs 6 proc. dolarowej utrzymany. Na rynku papierów dywidendowych — mało czynności, usposobienie słabsze.

**DOLAR W ŁODZI.**

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 7,80.

Prywatnie dolar w zadeniu 8,15

w placeniu 8,10

Tendencja utrzymana. Podat. zach.

**ZWŁOKI KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA  
W WILNIE.**

Wilno, 15 3. (pat)

Dziś o godz. 18 min. 03 przybyły do Wilna zwłoki J. E. arcybiskupa Cieplaka. Na dworcu zgromadzili się wybitni przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych z wojewodą Olgiem Malinowskim. Wagon przesunięto na tor 1-szy, zaciągając jednocześnie wartę honorową którą w ciągu nocy pełnić będą organizacje byłych wojskowych, korporacje akademickie, oficerowie policji itd. Podczas przejazdu pociągiem na większych stacjach gromadziły się tłumy wiernych

**TELEFONEM Z WARSZAWY****TRZECH WOJEWODÓW BAWI  
W STOLICY.**

\*) Onegdaj do Warszawy przybył wojewoda kielecki p. Manteufel. Wczoraj rano przyjechali wojewoda białostocki p. Rembowski oraz wice-wojewoda lubelski dr. Bryła.

Wojewodowie przyjechali do stolicy w sprawach służbowych.

**SPRAWA ZAWIESZENIA PODKOMISARZA  
ROZUMSKIEGO.**

Odnosnie notatki naszej p. t. „Zemsta

socjalów czy niemoc rządu” Komisarjat Rządu na m. Łódź nadesłał nam następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że Komendant Oddziału Konnego, podkomisarz Rozumski, został zawieszony w pełnieniu służby w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków swego urzędu, gdyż wszelkie wystąpienia oddziału konnego Pol. P. następują: na skutek poleceń władz przełożonych i podkomisarz Rozumski, działając czy to w czasie zajęć podczas pogrzebu, czy też przy usuwaniu tłumów w czasie demonstracji bezrobotnych pracowników umysłowych, postępował ściśle według instrukcji i zarządzeń władz administracyjnych i wywiązał się z poleceń tych należycie.

Prawda jest natomiast, że podkomisarz Rozumski nie pełni narazie obowiązków służbowych, a to w związku z toczącym się obecnie dochodzeniem w sprawie znanego wypadku samochodowego, winę którego przypisuje się podkomisarzowi Rozumskiemu.

Komisarz Rządu na m. Łódź  
Łyżki.

# Dlaczego do Włoch mają zaufanie.

Analogie polityczne z państwem na którym winniśmy się wzorować.

Łódź dnia 16-go marca 1926 r.

Włochy znajdują się obecnie w epoce najlepszego rozkwitu na wszystkich polach życia materialnego i duchowego. Żaden inny z krajów Europy nie może się poszczycić taką pełnią energii, takim tempem pracy, rozmachem i agresywności, żaden nie zdobył się na stworzenie podobnie szczęśliwej atmosfery czynu, wśród której udaje się każde zdrowo poczęte przedsięwzięcie. A zawdzięczamy ten wspaniały rozwój jednemu człowiekowi, który sam wyszedłszy z ludu wydobyl na wierzch najsilniejsze i najzdrowsze pierwiastki tkwiące w narodzie włoskim i silną dłońią osadził je u steru rządu włoskiego.

Oto co mówi o obecnych Włochach jeden z najznakomitszych dramaturgów włoskich, a może nawet jeden z najznakomitszych dramaturgów europejskich i wogóle światowych — Luigi Pirandello. Słowa powyższe nie znaleźliśmy pomieszczone na łamach prasy faszystowskiej włoskiej, lub nawet nacjonalistycznej polskiej, lecz na łamach bardzo „postępowego” tygodnika literackiego o skłonnościach wybitnie lewicowych i antyfaszystowskich, — na łamach „Wiadomości”. Powiedział je Pirandello do korespondenta „Wiadomości Literackich”.

Już nawet lewica polska, acz bardzo dyskretnie i po cichu przyznaje że Włochy tylko dzięki faszizmowi w stosunkowo bardzo krótkim przeciągu czasu odrodziły się materialnie i moralnie i doszły do stanu kwitnącego.

Nikt, nawet najbardziej nieprzyjazny osobie wodza faszystów i jego podkomendnych nie może zaprzeczyć faktu, że stan finansowy i gospodarczy Włoch z miesiąca na miesiąc poprawia się, że lir idzie w górę i że tem samem, akcje polityczne Włoch na politycznej giełdzie Europy stale coraz wyżej są notowane,

Pogardzany lir włoski który jeszcze nie dawno stał poniżej franka belgijskiego i francuskiego teraz już wyżej stoi od obu ostatnich.

A czemu czy komu zawdzięczają Włochy swe odrodzenie moralne i materialne.

Położenie Włoch przed lat pięciu było analogiczne jak obecne położenie Polski. Ta sama nędza, bezrobocie, spadek waluty, niesnaski parlamentarne, brak silnej władzy administracyjnej któraby potrafiła samowolę i swawolę ukrócić i zapewnić obywatelom bezpieczeństwo.

Dlaczego tak się działo? Bo brak było silnej ręki któraby, rządy w garść ujęła i pokierowała tymi, którzy chcieli pracować na pożytek społeczeństwa i państwa.

W parlamencie włoskim tak samo jak i w polskim parlamencie rząd nie miał stałej większości na której mógłby się oprzeć i dzięki niej czuć się dostatecznie silnym aby w kraju wprowadzić silne rządy.

We Włoszech tak jak i obecnie w Polsce nasunęła się konieczność rozwiązania lub „zawieszenia na kolku” parlamentu, który nie jest w stanie pracować z korzyścią dla

Państwa. Znalazł się we Włoszech człowiek który prace wykonywaną przez kilkaset ludzi wziął na swoje barki i sam w ciągu kilku minut przedsięwziął decyzje nad którą parlament głowił się miesiącami. Tylko dzięki temu wszelkie reformy w państwie mogły być przeprowadzone w szybkim tempie i nie zachodziła obawa aby podczas głosowania jeden nierozsądny głos, nie obalił najrozsądniejszej uchwały a przeprowadził najgłupszą.

Ile kraj zyskiwał ekonomicznie na rządach dyktatorskich Mussoliniego dowodzi zestawienie dni strajkowych we Włoszech za czas od 1919 do 1924 roku.

W r. 1919 było we Włoszech 18 milionów dni strajkowych, w 1920 r. — było 16 milionów dni strajkowych, w 1921 — 7 milionów dni strajkowych, w 1922 — 6 milionów, w 1923 — 295.000.

Strajki są do dziś dnia we Włoszech, bo prawo koalicji i prawo biernego oporu wobec pracodawcy nie zostało robotnikowi

odebrane, ale ponieważ jest jednocześnie ochrona pracy w znaczeniu dosłownem, t. j. że robotnik może spokojnie pracować, bez obawy, aby mu ktoś przeszkodził, lub by ktoś terrorem nie dopuścił go do pracy, więc też nic dziwnego że ilość dni strajkowych bardzo się zmniejszyła.

Cała zagranica z zazdrością patrzy na tempo pracy włoskiego narodu, na coraz bujniejszy rozkwit ekonomiczny kraju, nie też dziwnego że zagranica ma zaufanie do takiego państwa i udziela mu łatwego kredytu lub dobrych warunków przy konsolidacji starych długów — jak to miało miejsce przy konsolidacji długu włoskiego w Anglii.

Niezawodnie również i Polska nie wcześniej odzyska zaufanie i kredyt zagranicy dopóki nie ureguluje swych wewnętrznych stosunków.

Przy obecnej słabej władzy wykonawczej i kłótliwym Sejmie Polska nie ma pomyslnych widoków na najbliższą przyszłość.

## Autonomia komunistów Z. B. i Z. U.

(p) Statut Trzeciej Międzynarodówki nie pozwala, aby w jednym państwie było więcej, jak jedna partja komunistyczna. Z tego też powodu komuniści białoruscy i ukraińscy w granicach terytorjum polskiego podlegają polskiej partji komunistycznej (P. K. P.), lecz korzystają z pewnej autonomji partyjnej, której warto jest poświęcić bliższą uwagę.

Komunistyczna partja Zachodniej Ukrainy powstała wśród uchodźców z Małopolski Wschodniej. Do czasu zawarcia pokoju w Rydze komuniści małopolscy podlegali pod nazwą komunistycznej partji w Galicji Wschodniej centralnemu Komitetowi bolszewików ukraińskich, mającemu swą siedzibę w Charkowie. Po ostatecznem wcieleniu do Polski Małopolski po porozumieniu się z K. P. R. P. (komunistycznej partji robotniczej polskiej) z Trzecią Międzynarodówką, a w myśl dyrektyw tej ostatniej, komuniści Zachodniej Ukrainy, t. j. zamieszkali na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, weszli w skład polskiej partji, jako obwód autonomiczny, a to ze względów na różnice narodowościowe i pewne specyficzne zagadnienia, istniejące wśród Ukraińców.

Owa różnica narodowościowa i owe zagadnienia na terenie Małopolski Wschodniej, odrazu stały się powodem dość ostrych tarć i nieporozumień między komitetem komunistycznym Ukraińców i Polską Partją Komunistyczną; poczem rychło zjawily się tendencje do całkowitego uniezależnienia się od K. P. R. P.

Napróżno komuniści polscy starali się załagodzić ten zatarg i uczynili znaczne ustępstwa na zjeździe roku 1923 dla podkreślenia samodzielności małopolskich bolszewików przez nadanie im nazwy Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy

Nieporozumienia przybrały tak poważną formę, iż zaszła konieczność rozstrzygnięcia tej sprawy na konferencji komunistów ukraińskich w Charkowie, na którą to konferencję przyjechał Apfelbaum-Zinowjew, reprezentujący w swej osobie potęgę Trzeciej Międzynarodówki.

Konferencja ta odbyła się w kwietniu roku 1924, na niej komuniści ze Wschodniej Małopolski otrzymali szerokie pełnomocnictwa finansowe oraz prawa wydawnictw własnych. Oprócz tego komuniści ukraińscy z Polski otrzymali to ustępstwo, iż w przedstawicielstwie K.P.R.P. w egzekutywie wykonawczej Kominternu moskiewskiego mają swych przedstawicieli. Jednak na oddziale nie się bolszewizmu małopolskiego od K. P. R. P. Zinowjew-Apfelbaum nie zgodził się mimo, iż w czasie konferencji wytaczano bardzo ciężkie zarzuty polskim komunistom, iż uchwały ich są całkowicie niezgodne z interesami wszechświatowego bolszewizmu i odbiegające od dawniej przyjętych formuł zasad.

Uchwały charkowskie wywołały wielki ferment wśród komunistów małopolskich w poszczególnych organizacjach terytorjalnych, zamieszkałych przez Polaków, mianowicie w Byrslawiu i Drohobyczu, gdzie wśród robotników przeważa żywioł rdzenia polski. Wnet wyłoniła się opozycja, na czele której stanęli komuniści Popiel i Kuźma: twierdzili oni, iż Komitet Centralny przekroczył na konferencji swoje atrybucje; obecni na konferencji komuniści polscy postanowili oddzielić się od Rusinów i ustanowić własne swe okręgi w Małopolsce Wschodniej, zależne wyłącznie od K. P. R. P. z siedzibą w Warszawie, przyłączając się do komitetu okręgowego poza granicami obwodu Zachodniej Ukrainy w Tarnowie.

## NA MARGINESIE

## Smutne ale prawdziwe.

W ostatnich czasach uniwersytet warszawski, oraz uniwersytet lubelski mogły otrzynać dwie wspaniałe darowizny, któreby zapewniły obu wyższym uczelniom dalszy rozwój i trwalszą, niż dotychczas, egzystencję. Piszemy: mogły, lecz darowizny nie otrzynają nie z winy bynajmniej ofiarodawców, ale z powodu skandalicznego stanowiska, jakie zajął w tej sprawie Rząd, a ściślej Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Stanisław Grabski.

Hr. Hutten-Czapski ofiarował uniwersytetowi warszawskiemu 12 tysięcy morgów magdeburskich, a hr. Potulicka, także z Wielkopolski, 28 tys. morgów (kilka folwarków) uniwersytetowi katolickiemu w Lublinie.

I w pierwszym i w drugim wypadku Rząd zabronił wyższym uczelniom przyjąć darowizny na tej podstawie, że ofiarowane majątki podlegają reformie rolnej.

Tak u nas poświęca się interesy oświaty interesom partyjnym. Sprawa przybrała obrót, który nie można inaczej nazwać, jak skandalem.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## W POLSCE CORAZ MNIEJ LASÓW.

(k) Powszechne jest mniemanie, iż Polska — to kraj leśisty; jest ono jednakże mylnem, gdyż lesistość ziemi naszej należy do przeszłości.

W każdym bowiem prawidłowo zagospodarowanym kraju las powinien zajmować średnio 25 proc. czyli czwartą część całkowitej powierzchni kraju. Niemcy np., kraj od nas znacznie więcej uprzemysłowiony, posiada 27 proc. przestrzeni, pokrytej lasem. W Polsce tymczasem, podług danych statystycznych Departamentu Leśnego z roku 1922, zaledwie 23 proc. powierzchni całego kraju zajmują przestrzenie leśne, przyczem znaczny wpływ na przeciętną wysokość lesistości mają województwa wschodnie, oraz południowe (górskie), gdzie lesistość dochodzi do 34 proc.

Najmniejszą lesistością odznaczają się województwa; warszawska, tarnopolskie, poznańskie i

## Konieczność ładu i porządku.

## UCHWAŁA DOWBORCZYKÓW.

Na zjeździe Dowborczyków, który jak to donosiliśmy właśnie odbył się w Warszawie, uchwaloną została następująca rezolucja:

„W ósmą rocznicę zakończenia zwycięskich walk b. I-go Polskiego Korpusu z bolszewikami Walny Zjazd członków Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny“ w uznaniu całej powagi dla Państwa obecnej chwili, stwierdza, że:

1) Czujemy się zawsze częścią Polskiej siły zbrojnej i zdajemy sobie sprawę, że mamy w armji czynnej znaczną ilość kolegów. Z zalem obserwujemy groźne objawy w szeregach Naszego wojska, wskazujące na możliwość Jego rozkładu, a mianowicie:

a) niesłychane wystąpienia jednego z najwyższych wojskowych względem zwierzchnika sił zbrojnych Państwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, podrywające podstawy elementarnych zasad dyscypliny:

b) rzucanie oszczerstw przez tegoż najwyższego wojskowego na szereg wyższych zasłużonych Ojczyźnie dowódców, podrywające w oczach żołnierzy autorytet oficera polskiego, który powinien być niewzruszony:

c) że powołana do tego wyższa wła-

dzia wojskowa nie uważała za swój konieczny obowiązek, stanąć w obronie honoru szeregu wyższych dowódców, a nawet całych ugrupowań oficerów pochodzących z b. armij zaborczych, a obrażonych przez tegoż wyższego wojskowego. Na skutek tego wyniknąć musiały niepraktykowane w armiach regularnych masowo samoczynne wystąpienia wyższych dowódców w obronie swego honoru.

Zjazd w poczuciu potrzeby ustalenia ładu społecznego i karność wojskowej, pozwala sobie prosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako Zwierzchnika Siły Zbrojnej oraz panów Marszałków Sejmu i Senatu — przedstawicieli najwyższych władz Państwa — przedsięwziąć stanowcze kroki ku zachowaniu dyscypliny w Armji i ustrzeżeniu jej od demoralizacji.

Zważywszy zaś, że obecny stan polityczny Polski wymaga przede wszystkim skupienia wszystkich sił dookoła mocnego rządu wszelkie wstrząśnienia socjalne, wytrącające państwo polskie z normalnej trudnej drogi rozwoju, winny być przez ten rząd z całą stanowczością powściągane.

## Łódźkie.

Dane statystyczne obejmują tylko przestrzenie leśne bez względu na jakość drzewostanów. Ogromną część tych obszarów zajmują zamiedbane i nie rokujące przyszłości młodziki, a znaczne przestrzenie leżą odłogiem, pokryte chwastami leśnymi i krzewami. Jeśli weźmiemy to wszystko pod uwagę, to stan lasów naszych nie przedstawi się nam dodatnio.

## JAK TRZYNASTOLETNI STAŚ CHCIAŁ POBIĆ ABD-EL-KRIMA.

(k) Na granicy czeskiej zatrzymano 13-letnie go Stasia Kowalskiego, ucznia 2-jej klasy gimn. wadowickiego, usiłującego przedostać się do Czechosłowacji. Zapytany w jakim celu opuścił dom ro-

dzicielski, odpowiedział buńczucznie:

— Jadę pomagać Francuzom w wojnie z Maurami! Pan profesor mówił, że za miesiąc zacznie się znowu wojna, a nie mogę pozwolić, aby Francuzi przegrali. Miało ze mną jechać do Afryki jeszcze pięciu kolegów, ale rodzice ich złapali.

Staś zamierzał odbyć podróż na rowerze, który dostał od ojca na gwiazdkę. Jako przeczorny harcerz zaopatrzył się w potrzebne na taką wyprawę przybory, duży atlas geograficzny, kompas i rewolwer nabitý sześcioma kulami, z których każda była pokropiona święconą wodą.

Pełen rycerskiego ducha młodzieniec zalał się gorącymi łzami na wiadomość, iż musi wrócić do domu.

## JUR.

52)

## Światła i cienie.

Jednakże Kalinowski nie spodziewał się, jaką burzę na jego głowę, spowodzi wyjazd Zośki do Kalinowa; gdyby był przeoczył, wszelkimi siłami sprzeciwiłby się odjazdowi córki.

Na trzeci dzień po wyjeździe Zośki Kalinowski siedział w mieszkaniu. Na stole przed nim stała butelka wódki i Kalinowski niekrepowany obecnością córki raczył się obficie rozgrzewającym trunkiem.

— Dobrze, że jej niema — myślał, wychylając kieliszek za kieliszkiem — człowiek może teraz napić się dowoli, bez zwracania na kogokolwiek bądź najmniejszej uwagi.

Za swoją pomyślną podróż do Ameryki — uśmiechnął się cynicznie i duży kielich wódki podniósł do ust.

W tejże chwili na schodach rozległy się czyjeś kroki. Kalinowski podniósł się szybko z zamiarem zamknięcia drzwi na klucz, gdyż nie chciał, aby mu przeszkadzano w libacji lecz nim zdążył zbliżyć się do drzwi na progu ukazał się Antoni.

Na jego widok Kalinowski zadrzał.

— Djabli go tu przynieśli — myślał — będzie mi głowę zawracał Zośka. Szkoda, że nie zamknąłem wcześniej drzwi na klucz.

— Jak się masz stary — przerwał jego rozmyślenia Antoni — Cóż to nie chcesz się nawet przywitać ze mną?

— Co za przypuszczenie?! — mówił z uśmiechem słodczyą w głosie Kalinowski — zawsze was rad widzę.

Proszę, siadajcie — ciągnął dalej, witać się z przybyłym.

Antoni nie zdejmując kapelusza usiadł przy stole; w tej chwili dopiero zauważył butelkę z wódką.

— Cóż to u was dzisiaj za święto? — spytał się.

— Jakie święto? — odrzekł zdziwiony Kalinowski — nie rozumiem o co pytaacie?

Antoni wskazał oczyma na wódkę.

— ???

— Widzę, że pijecie wódkę.

— No tak; cóż w tem dziwnego?

— Ze pijecie to niema nic w tem dziwnego — mówił z szyderstwem w głosie Antoni — ale nie mogę zrozumieć, czem skłoniliście waszą córkę, aby pozwoliła wam pić, gdyż wiem, żeście nigdy w domu nie pili.

Kalinowski spuścił oczy ku ziemi i milczał.

— Pewnie córni niema w domu? — do pytywał się Antoni.

— Tak — odrzekł niechętnie Kalinowski.

Podniósł się od stołu i za chwilę przyniósł drugi kieliszek. Napelnił oba kieliszki i trącając się z Antonim odezwał się:

— Za wasze zdrowie.

Wypili wódkę i Antoni powiedział:

— To córki niema w domu?

Niema — odparł Kalinowski, nalewając wódkę.

— Antoni zmierzył go podejrzliwym wzrokiem.

— Eże coś stary — myślał nie spuszczaając oczu z Kalinowskiego, gdyż zachowanie jego wydało mu się mocno podejrzanem.

— A gdzie jest córka? — spytał się nagle.

— Wszak mówiłem, że niema jej w domu — mówił Kalinowski, starając się ukryć swe zmieszanie.

— Nie kłam — krzyknął Antoni — powiedz gdzie ją wysłał?

— Nigdzie jej nie wysyłałem — tłumaczył się Kalinowski (d.c.n.)

# Muzułmanizm w Polsce.

Co mówi głowa kościoła muzułmańskiego w Polsce dr. Szykiewicz o swoich zadaniach.

Dzięki uprzejmości nowomianowanego muftiego muzułmańskiego d-ra Szykiewicza, który kilka dni temu przybył z Berlina, współpracownik „Słowa Wil.”, uzyskał od niego garść informacji, dotyczących muzułmanizmu w Polsce, które poniżej za „Słowem” podajemy.

— Jakie zadania czekają Jego Ekscelencję po objęciu muftiatu?

— Sądzę, że mogę swą pracę podzielić na zadania natury zewnętrznej i wewnętrznej. Rzecz największej wagi jaka mnie obecnie czeka, to zorganizowanie naszego kościoła. Czasu rządów zaborców muzułmanie nie posiadali żadnej organizacji ani ochrony prawnej. Polscy muzułmanie zależeli przed wojną do muftiatu Krymskiego. W samej rzeczy żadnego związku z Krymem nie było. Mufti krymski zazwyczaj był urzędnikiem czy oficerem, (ostatnim np. był pułkownik gwardji) którego wszystko obchodziło — tylko nie sprawy związane z muftiatem. Cóż więc można było mówić o tak odległej Polsce? Teraz się wiele zmieniło. Dziś mamy w Polsce swoją organizację, wymagającą jednak dużego uporządkowania. Musimy starać się o odpowiednie wychowanie młodego pokolenia, o umocnienie młodzieży w zasadach religijnych, wskazanie najwyższego celu życia. Musimy przygotować ją gruntownie i ochronić przed niebezpieczeństwem — Wschodu. Interes w tem będzie miało państwo i społeczeństwo. Uważam, że jedyną trwałą ostoją wobec bolszewizmu może być religja. I dlatego twierdzą, że dziś wszystkie religie bez względu na różnice czy wzajemne sympatje winny uporczywie dążyć do wspólnej pracy i ku wspólnemu celowi — przeciwstawienia się bolszewizmowi...

Innem zadaniem mojem będzie uporządkowanie naszych ksiąg religijnych. Mówię tu o Hamajach i Kitabach. Pierwsze są modlitewnikami religijnymi, drugie — zawierają przepisy i nakazy tradycji. Mnóstwo z nich nie jest przetłumaczone na polski. Trzeba będzie koniecznie doprowadzić je do porządku a wiele tekstów tureckich przełożyć na język polski. Były one dotąd nie wszystkim dostępne.

— A czy muzułmanie polscy nie posiadają już tureckiego?

— To właśnie ciekawe, że miastety nie władają nim już. I nikt nie jest w stanie wytłumaczyć — dlaczego i odkąd. Stwierdzić zaledwie można, że władali nim jeszcze w 15-tym wieku. Potem język turecki wyszedł z użycia. Usilnie więc starać się będzie o uprzyśtępnienie potrzebnych wiadomości wiernym — o ile możliwości krótko i jasno, życie bowiem zmusza nas do innych rzeczy oprócz religji.

Co się tyczy meczetów to najwięcej — rzecz prosta — jest a raczej było ich na Ziemiach Wschodnich. Niestety wojna zniszczyła i przerzadziła je dotkliwie. Trzeba będzie to wszystko odbudować. Sądzę że w tem rząd nasz przyjdzie z pomocą. W Turcji i w innych krajach wierni do dziś trzymają się tradycji, która każe by spadkodawca dziesiątą część swego majątku przeznaczal

na potrzeby religijne ogółu i w szczególności na pomoc biednym. Sumy pochodzące stąd nazywają się wakuf; służą m. in. na budowanie meczetów i na utrzymanie duchowieństwa.

Część środków tych otrzymaliśmy nawet przed wojną z Turcji na budowę meczetu w Wilnie. Pieniądze te jak również pochodzące ze składek publicznych zdeponowane były w banku rosyjskim, który wywioził je do Rosji. Stanowi to dla nas tragedję. Mieliśmy już gotowe plany, szkice, architekta i pieniądze — i wojna pokrzyżowała zamiary. Straciliśmy wszystko, oprócz dwóch projektów architektonicznych, które szczęśliwym trafem przechowały się do dziś dnia u państwa A.

— Druga część pracy — zewnętrzna jest nie mniej doniosłą. Świat muzułmański nie wiele wie o naszym istnieniu w Polsce. Mogłem stwierdzić to podczas bytności mojej w Turcji, jak również w Berlinie, gdzie spotkałem się z moimi współwyznawcami. Ci przedstawiciele innych krajów muzułmańskich przypisują poważne znaczenie stworzeniu muftiatu w Polsce. Przekonałem się już, ile szczerego uznania i szacunku mają oni dla rządu polskiego, od którego wysła propozycja utworzenia muftiatu. Wskrzeszenie i zatwierdzenie muftiatu jest bezwarunkowo dobrą wolą rządu.

Rząd polski polecił mi obecnie przedstawicielstwo muzułmanów polskich na wszechświatowym kongresie w Kairze, który odbędzie się w maju celem obioru Kalifa.

Kongresowi przypisujemy niezmiernie ważną rolę. Znaczenie kongresu będzie i religijne ze względu na obiór głowy Kościoła muzułmańskiego i dla nas, z drugiej strony — iż będzie on stanowić jedną z pierwszych sposobności podniesienia majestatu Polski na wewnątrz przez własną reprezentację.

Oprócz tego cały szereg krajów muzułmańskich, bądź to pozostających w niewoli, bądź wolnych — będzie chciał niechybnie wiedzieć w muftiacie polskim poważną ostoję religijną. Wnosić też wiele można z dotychczasowych sympatji tych krajów dla Polski, która zbliżyła się ostatnio do państw południowo-wschodnich.

Pragnąłbym gorąco ze swej strony godnie odowiedzieć wszystkim obowiązkom, jakie składa na mnie muftiat. Czekam na pracę ciężką i poważną, ale jednocześnie wdzięczną. To co panu mówię, to tylko słowa, które trzeba wprowadzić w czyn. Wogóle niechętnie mówię o zadaniach jakie mam przed sobą. Wyrazem moich zamiarów nie mogą być słowa, lecz czyn.

— Czy pozostanie pan, Jego Ekscelencjo na stałe w Wilnie?

— Chwilowo — tak. W Wileńszczyźnie współwyznawcy moi są najliczniejsi. Nie porozumiewałem się dotąd z rządem, lecz sądzą że później nieco będę musiał niechybnie przemieścić się do Warszawy.

O ile uda mi się przeprowadzić te zamierzenia wówczas nastąpi pomyślny rozwój grupy moich współwyznawców.

## Osiedla ludzkie z przed 2500 lat.

WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE W OSTROWIE.

Przy kopaniu rowów dla położenia rur sieci wodociągowej na terenie nowo przyłączonym do Ostrowa, natrafiono przy t. zw., alei w pobliżu szpitala powiatowego i drogi Starokaliskiej na ślady rozpalonej gliny, oraz na kamienie, ułożone według jakiejś bardzo prymitywnej konstrukcji. P. burmistrz Musielak poprosił celem dokładniejszego zbadania konserwatora państwowego i archeologa, profesora Zakrzewskiego z Poznania, który przed paru dniami przeprowadził badania na miejscu.

Odkopywanie wydało, jak narazie może na stwierdzić, wyniki wprost nieoczekiwane. Na terenie, który przed niedawnym czasem włączony został do miasta, m. in. na gruncie p. budowniczego miejskiego Sterczyńskiego stwierdzono z dotychczasowych odkopów i znalezionych pozostałości, przedhistoryczne siedziby, ludzkie. Ze szczątków, wykopanych na gruncie p. budowniczego Sterczyńskiego p. prof. Zakrzewski określił istnienie osiedli

ludzkiego przed zgorą 2,500 lat. Są to wykopaliska z t. zw. ery lużyckiej. Odkryte także dużo palenisk pierwotnych, znajdujących się pod ziemią, w głębokości mniej więcej pół do 1 metra. Narazie naukowo nie go nie było można określić, do jakich te paleniska służyły celów. Według przypuszczenia p. prof. Zakrzewskiego, paleniska te jeszcze są z chat zamierzonych wieków naszych przodków przedhistorycznych.

Osiedlisko to przedhistoryczne, po dokładnych badaniach, może niejedną przysporzyć wiadomość dla rozjaśnienia tych dawnych czasów, temwięcej, że znajduje się ono w pobliżu starożytnego traktu, którym np. przed dwoma tysiącami lat zdażyli kupcy rzymscy nad morze Bałtyckie po bursztyn.

Badania archeologiczne prowadzone będą w dalszym ciągu. Prowadzi je się dzięki poparciu p. burmistrza Musielaka.

### WIELKI POŻAR W LUBELSKIM SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIM.

(k) W dwupiętrowym gmachu żeńskiego seminarjum nauczycielskiego, znajdującym się przy ulicy Królewskiej, obok katedry, wybuchł onegdaj wieczorem groźny pożar.

W internacie seminarijnym, w którym mieszka około 100 seminarzystek, powstał nieopisany popiół.

Seminarzystki ratowały się ucieczką, wybiegając w negliżu na ulicę.

Pożar trwał pięć godzin. Ogień zniszczył doszczętnie salę muzyczną.

Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w wadliwie urządzonej kominie.

Wykłady w seminarjum zostały narazie przerwane.

**ZBROJNY NAPAD NA URZĄD SKARBOWY  
W SOKALU.**

(k) W urzędzie skarbowym w Sokalu onegdziej nocy dokonano zamachu na kasę skarbową. O godz. 2 w nocy gdy w gmachu urzędu skarbowego znajdował się tylko pilnujący kasy ogniotrwałej stróż Jan Witos, — przez okno wtargnęło kilku bandytów, uzbrojonych w austriackie karabiny.

Bandyci byli zamaskowani i ucharakteryzowani w przyprowadzone siwe brody.

Na ich widok Witos wszczął alarm i sięgnął do broń.

W tej chwili ze stróży bandytów padło kilka strzałów karabinowych.

Dozorca Witos został ciężko ranny w głowę.

Bandyci nie zdążyli rozpruć kasy i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja zarządziła natychmiast pościg, który dotąd nie dał żadnych wyników.

Tej samej nocy dokonano we Lwowie włamania do magazynu broni firmy P.Z.T., gdzie skradziono 5 karabinów.

Istnieje więc przypuszczenie, że włamania do kasała ta sama szajka bandycka, grasująca w okolicach Lwowa.

Zdołała się ona już wsławić kilkoma zbrojeniami napadami i umiejętnym zacieraniem śladów przed ścigającą policją.

**SPRAWA PRYMASOSTWA POLSKI.**

(k) W kołach sejmowych obiega pogłoska, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prymasa i arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego jest Metropolita krakowski J. E. ks. Arcybiskup Sapieha. W związku z tem na metropolję krakowską wymieniają biskupa przemyskiego ks. Nowaka na Przemyśl zaś obecnego biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego.

Zapewne w związku z temi pogłoskami lansowana jest myśl reorganizacji archidiecezji gnieźn. i warsz., w formie połączenia archidiecezji gnieźnieńskiej z warszawską i przeniesienia siedziby Prymasa Polski do stolicy. W tym wypadku z części archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej utworzona by została nowa diecezja poznańska. Nadmienić należy, że tego rodzaju reorganizacja była sprzeczną z klauzul. Konkordatu.

**ARESztOWANIE WYBITNEGO  
KOMUNISTY W WILNIE.**

(k) W ręce władz bezpieczeństwa Wileńszczyzny wpadł przed paru dniami wybitny komunista, członek Centralnego Komitetu Partii Białorusi Zachodniej, który tu przybył dla zorganizowania na nowo rozbitych i przetrzebionych jacejek komunistycznych. Aresztowany podał taką ilość nazwisk, iż natychmiast stało się jasnym, że wszystkie one są nieprawdziwe. Ujęcie tego komunisty utrudni na pewien czas akcje komunistyczną u nas. Śledztwo dostarczy niewątpliwie cennego materiału naszym organom bezpieczeństwa.

**PROCES 54.**

(k) Dzisiaj rozpocznie się w Wilnie proces 54 uczestników demonstracji komunistycznej z 1 maja 1924 r. prawie samych żydów.

Oskarżenia odpowiadają z wolnej stopy. Proces potrwa 3-4 dni.

—oOo—

**MIGAWKI REPUBLIKANSKIE.****Eksmisja sądu w Zaleszczykach**

Sąd w Zaleszczykach mieści się w budynku prywatnym, należącym do właścicielki bar. Watmann. Ponieważ sąd przeszło dwa kwartały nie zapłacił czynszu, p. Watmanowa wniosła skargę o eksmisję sądu. Sąd tamtejszy w myśl ustawy w najbliższych już dniach będzie zmuszony uznać zasadzoną skargę powodki i wydać ku uciesze

**Zjazd nauczycieli szkół powszechnych****POD ZNAKIEM REDUKCJI I OSZCZĘDNOŚCI**

W dniu 14 bm. w Warszawie w sali Tow. Roln. obradował nadzwyczajny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego, nauczycielstwa szkół powszechnych. Zjazd był zwołany w sprawie zajęcia odpowiedniego stanowiska, odnośnie do projektowanych zmian w zakresie upoważnienia nauczycielstwa i ustroju szkolnictwa.

Na zjazd przybyło około 200 delegatów z całej Polski. Obecni byli również pp. sen. Jabłonowski, posłowie: Kornacki, Nowicki, Mendrys, Balicki, kurator Zawadzki, oraz wielu in. przedstawicieli szkolnictwa.

Zebrańce zagał wiceprezes stow. p. Maciejowski. Po zatwierdzeniu porządku obrad i uczczeniu ś. p. arcybiskupa Ciepłaka, zebrańni wysłuchali referatu p. Kozłowskiego.

Zdaniem referenta, oszczędności są konieczne — jednak od pewnego minimum odstąpić nie można. W dziedzinie oszczędności można zrobić dużo w przedsiębiorstwach państwowych, w wyższej administracji i t. d. Referent wspominał nakoniec o projekcie noweli do ustawy uposażeniowej, wskazując na jej nierealność, gdyż minimum wymagań znajduje się w obowiązującej ustawie.

W czasie przemówienia p. Kozłowski go, przybył na zjazd p. min. W. R. i O. P. St. Grabski, zabierając następnie głos.

P. minister mówił, że wobec sytuacji politycznej w Europie, nie możemy na razie spodziewać się pomocy od kapitałów zaatlantycznych. Musimy oszczędzać. Oszczędzać w tych dziedzinach, które pochłaniają największe sumy z budżetu, t. j. wojsko i oświata. Ze względów politycznych, nie możemy re-

dukować budżetu min. Spraw Wojsk.

Bo co będzie ze szkołą, gdy zmniejszymy armję?

Musimy więc zredukować budżet oświaty. Mimo te oszczędności, nie powinien być narażony na szwank stan naszego szkolnictwa. Czasy przeżywamy ciężkie — lecz wyjdziemy z nich zwycięsko i zrozumiemy, że trzeba stawiać wyżej jakość, niż ilość, i że postęp polega na tem, żeby nasza praca była jaknajwydatniejszą.

Po przemówieniu p. ministra, zabrał głos pos. Mendrys, prezes Sejm. Koł. Naucz. zarazem w imieniu Sejm. Kom. Oświat. podniósł on konieczność oszczędności. Zakończył apelem do nauczycielstwa, aby wytrwało w pracy i poparło usiłowania Rządu i Sejmu, mając zapewnioną pomoc w Kom. Oświat. Sejm.

O „Projektach reformy ustawy o ustroju szkolnictwa i władz szkolnych” mówiła p. Rogowska, która podkreśliła konieczność nowej, jednolitej ustawy dla całej Polski, a tem samem, skasowania różnych dekretów dzielnicowych.

Po dyskusji przyjęto szereg rezolucji w duchu nienarażania na uszczuplenie szkolnictwa powszechnego przez stosowanie oszczędności, dalej nienaruszalności ustawy uposażeniowej z 9 10 1923 r., a wszystkie przepisy zmienione ustawą z 2 12 1925 roku winny być przywrócone. Dalsze rezolucje sprzeciwiają się zniesieniu awansów automatycznych mówią następnie o czasokresie potrzebnym do uzyskania emerytury, o wieku nauczyciela, i t. d.

—oOo—

**Zawiła sprawa przed sądem wileńskim.****ŻYJE—NIE ŻYJE.**

Onegdaj na wokandzie I wydz. cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie znalazła ostateczne rozstrzygnięcie zawiła sprawa. W sprawie tej chodziło o to, że właściciela obszernych dóbr na Kresach inż. Władysława Wacława Romera jedni uważali za żyjącego inni za zmarłego, domagając się po nim spadku. Inni utrzymują, że inż. Romer po dziś dzień żyje w Petersburgu.

Sprawa powyższa wszczęta została przez prawnych sukcesorów Romera, którzy utrzymują, że pomienionego Romera bolszewicy rozstrzelali w 1919 roku. Sukcesorowie ci złożyli przytem w sądzie odpowiedni dokument, stwierdzający skon Romera.

Ponadto świadkowie z ich strony zeznali fakt swej naocznej obecności kiedy to Romera prowadzono do czołozwyczajki, i kiedy to nazajutrz wywołano jego trupa w t. zw. „sobaczym jaszczynie”. Również zeznali oni, że w wykazie rozstrze-

lanych w tym okresie, w którym z piątem 50-letnich w Petersburgu znaleźli oni również wisko W. Romera.

Z drugiej strony pełnomocnik strony przeciwnej adwokat Petruszewicz utrzymuje stanowczo, że Romer żyje. Przedstawił on plenipotencję wystawioną przez Romera, jak również cały szereg własnoręcznych pism jego z ostatnich czasów, między innymi np. zaświadczenie polskiego konsula tu w Petersburgu z 1922 roku, stwierdzające, że Romer żyje.

Okrom tego została nadesłana z Petersburga fotografia Romera z jego autentycznym podpisem.

Sąd wzięwszy pod uwagę całokształt sprawy jak również wyniki ekspertyzy kaligraficzno-fotograficznej, która stwierdziła autentyczność podpisów i listów Romera — oraz wniosek prokuratora postanowił pretensje pełnomocników sukcesorów Romera oddalić i uznać Romera za żyjącego.

—oOo—

**Monarchia czy Republika ?****CO MÓWIĄ POLACY NA OBCYZNIU.**

Już zamknęliśmy we wczorajszym numerze drukowanie odpowiedzi nadesłanych nam na ankietę p. t. „Monarchia czy Republika?”

Wyjątek czynimy tylko dla odpowiedzi zagranicznych, które na czas nie mogły nadeść.

Poniżej pomieszczamy głos studentów Polaków z uniwersytetu w Lille we Francji:

Jesteśmy zwolennikami monarchji, bo tylko ona daje gwarancję siły twórczej i utrzymania powagi nie tylko na zewnątrz, lecz również i wew-

natrz Państwa.

A więc niech żyje Monarchja Konstytucyjna! Niech żyje Król — wołamy z gardła całego Król niech żyje! niech żyje! niech żyje! Aż się echo nasze z Francji w Polsce odbije!! Studenci w Lille:

Tadeusz Ciszewski, Bolesław Surówka, Bernard Jerka, Ignacy Marciniak, T. Sławiński, Tomasz Lepecki, Zygmunt Stanowski, Jan Poraj-Do-brzelewski.

żydów i ukraińców orzeczenie pozwalające na eksmisję sądu. Wobec tego w najbliższych dniach sąd może się znaleźć bez pomieszczenia. Powodem tego jest fakt, że mimo wielokrotnych upomnień

lwowskiego sądu apelacyjnego o przysłanie odpowiednich kredytów rząd lekceważąc najżywcotniejszą potrzebę sądownictwa nie nadsyła miesiącami całemi pieniędzy.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Przyczyny procecu rozwodowego.

ŚWINIE PRZYCZYNA NIESZCZĘCIA MAŁŻENSKIEGO.

Świnie, zwierzęta ze wszech miar zresztą pozytywne, robią jednak nieraz świństwa.

Ofiarą tych bydląt padł niejaki Kerstea Kirjak we wsi Walawa (Bukowina). Jako mały chłopiec, pasąc świnie ojcowskie, zdrzemnął się, a świnie korzystając z tego, zaczęły go gryźć. Chłopak przeouduził się wprawdzie pod wpływem bólu, ale już postradał coś niecoś ze swej cielesnej powłoki i stał się pod pewnym względem kaleką.

Kalestwo dało mu się we znaki zwłaszcza po dojściu do pełnoletności, kiedy to zapragnął założyć ognisko rodzinne. Matka namówiła go, by się ożenił z jedną z hoźych i zamożnych dziewcząt. Kirjak jako posłuszny syn uczynił zadość woli matki.

Niestety, z łatwo zrozumiałych powodów nie mógł się okazać równie posłusznym wobec swej młodej żonki, to też nazajutrz po nocy poślubnej musiał ją opuścić, a chcąc uniknąć szyderstw, wyjechał do Kanady.

Meżatka, która ściśle biorąc nie została meżatką, cierpliwie znosiła swe słomiane wdowieństwo przez 18 lat. Wreszcie jednak sprzykrzyła się jej ta rola i chcąc wyjść za mąż wniosła skargę rozwodową z powodu „niespełnienia obowiązków małżeńskich i złośliwego opuszczenia“.

Sąd, rozważywszy motywy skargi, uznał małżeństwo za nieważne. Tak więc po 18 latach prawo choć częściowo uregulowało przykre następstwa świńskiej żarłoczności...

## Entuzjastki powszechnego pokoju.

KOBIETY W LIDZE NARODÓW.

O udziale kobiety w wielkiej pracy na rodów dla przyszłego pokoju najmniej się słyszy. A jednak posiada Liga Narodów wytrwałe i oddane swej idei pracownice, o których wspomnieć się godzi.

Oto sekretarka Ligi Narodów, uroczą miss Florence Wilson. W jej jasnej, dziewczęcej główce zabłysła idea braterstwa i porozumienia ludów jeszcze wtedy, kiedy Europa stała pod bronią i krew na polach się lała. W r. 1917 i 1918 pracowała p. Florence wspólnie z Woodrowem Wilsonem nad doprowadzeniem do zawieszenia broni i marzyła o założeniu międzynarodowej biblioteki, z którejby płynął duch pojednania. Wilson poparł jej plany — i to były pierwsze podwaliny pod wspólny dom narodów. Powołano pierwszą „commission de la paix“

— jeszcze w czasie wojny — a miss Wilson była jedyną zasiadającą w niej kobietą. Z jej inicjatywy i jej staraniem powstała wielka biblioteka dla międzynarodowych zagadnień, złożona z 70,000 tomów, we wszystkich językach, które p. Florence, zamianowana na bibliotekarką sama wybrała i uporządkowała. Miss Wilson jest Amerykanką, studjowała na uniwersytecie w Columbji; zasa- da jej życia jest jaknajgruntowniejsza specjalizacja i jak najdokładniejsze wykonanie swej specjalności. Największym zmartwie- niem panny Wilson jest brak czasu, ponie- waż zajęcia jej i studja całkowicie ją pochłaniają — do tego stopnia, że nie ma nawet czasu — jak zwierzyła się jednemu z dzien- nikarzy — wyjść zamaż, czego zresztą bar- dzo żałuje.

W biurach Ligi Narodów pracuje wy- datnie jeszcze wiele innych kobiet rozma- itych narodowości. Polityczna sekretarka Li- gi madame Spiller — siwowłosa sekretarka oddziału angielskiego miss Howard, przyja- ciółka i pomocnica pani Adelajdy Livingsto- ne — wytworna arystokratka polska, ks. Ra- dziwiłłowa, całą duszą oddaną propagandzie idei Ligi Narodów — sympatyczna Belgijka mademoiselle Golin.

Obok katedry kalwińskiej w Genewie wznosi się gmach, w którym mieści się Liga pokoju i wolności. I tu dzierży dłoń kobie- ca niewidzialne nici wewnętrznej organiza- cji, a gościnne salony międzynarodowych sekretarek są ogniskiem, w którym koncen- truje się życie intelektualne świata i skąd promieniuje czysty blask idei zgody i pacy- fizmu.

—o—

## Jak telefonuje się w różnych krajach?

§) Jakkolwiek w zasadzie jest tele- fon wszędzie i zawsze tym samym apar- atem, nie mniej jest sposób posługiwania się telefonem u różnych narodów rozmaity.

W Abisynji nie wolno np. wprost tele- fonować, ale należy temat rozmowy telefoni- cznej podać na piśmie specjalnemu telefoni- cie, który następnie sam rozmowy uskutecz- nia.

W Japonii telefonistkami są młode, ba- zaledwie około 14 lat liczące, dziewczynki (t. zw. moszi-moszi) rękawy ich kimono mu- szą być podług przepisów urzędowych krótsze i węższe niż pozostałych Japoniek.

W Turcji obowiązki telefonistek peł- nią przeważnie Greczynki, żydówki i Or- mianki.

W Rosji w myśl odnośnych przepi- sów władz sowieckich należy do telefonisty zwracać się słowami: „towarzyszu“ lub „o- bywatelu“.

—

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Więzień przyjął zapytania te z łagodnym u- śmiechem:

— Natychmiast ci to, panie sędzio, wytłuma- czę — powiedział. — Kto podróżuje trzecią klasą — nie jeździ w najlepszych ubraniach napewno. Więc i ja wybrałem z posiadanych najgorsze. Gdy znalaz- złem się na bruku Paryża, ogarnął mnie odrazu szal jaki owłada każdym, który znajdzie się w tem nie- zwykłym mieście. W dodatku, była to ostatnia nie dzieła karnawału... wreszcie... miałem w kieszeni pieniądze. Jeszcze z walizy w rękę poszedłem na kieliszek, ani myśląc o zmianie odzieży. Po jakimś czasie, ani wiedząc gdzie, jak i kiedy — znalazłem się w restauracji jakiejś, przy wcale dostatnio za- stawionym stole, w towarzystwie jakichś dwóch rze- mieśników jakby, z rozmowy których dowiedziałem się, iż się wybierają na bal „Pod tęczę“. Popro- siłem ich, żeby mnie zabrali ze sobą, na co zgodzi- li się chętnie, lecz cóż?... kompanioni moi gdy tylko znaleźli się na sali, odrazu wpadli w towarzystwo dzierlatek, które, zdaje się, że już czekały na nich i ja zostałem na koszu. Być może, iż moje nędzne odzienie odstręczało odemnie płeć nadobno—wesołą, dość, iż zacząłem się tam nudzić jak mops. Skwa- szony wychodzą na ulicę, idę nie pytając się o dro- gę, wprost przed siebie, no i gubię się w jakimś niezabudowanym pustkowiu. Byłbym może i prze-

(43)

spiał się w jakimś bardziej zacisznym rumowisku, gdy nagle dojrzałem słabe światełko. Podążyłem do niego uradowany i takim oto sposobem zna- lazłem się w owej przeklętej szynkowni.

— Cóż nam zechcesz opowiedzieć dalej?

— Oh!... wszystko poszło najzwyczajniejszą drogą. Gdy się w owej znalazłem izbie, kazałem sobie podać kieliszek tegiej wódki, a gdy ją przynie- śli, zapaliłem cygaro, zacząłem sobie zwolna popi- jać i rozglądać dookoła. Wtedy dopiero spostrze- głem, iż miejsce jest bardzo podejrzane. Przy sąs- ednim stole raczyło się towarzystwo, składające się z trzech mężczyzn i dwóch kobiet, wartość których łatwo ocenić było można. To moje rozglądanie się nie spodobało się najwidoczniej towarzystwu, dość, iż jeden z mężczyzn owych podszedł do mnie i od- razu per ty mówić do mnie zaczął: „Słuchajno, kochanku, my tu szpiclów nie bardzo lubimy, do- brze byś zrobił, gdybyś conajrychlej wziął „nogi za pas“ nie czekając aż my ci drzwi pokażemy i powiemy „won“. Ja mu tam coś odpowiedziałem, a wtedy on mnie za brodę, mówiąc że przypraw- na. Wtedy ja, nie wiele myśląc, otwartą dłonią u- derzyłem go pod brodę, a potem pięścią w oczy.

Cóż?... nie nadarmo od dziecka patrzyłem na cyrkowe sztuki, i nie są mi nieznanne tajemnice do- brej roboty, — więc i ten napastnik, chucherko dla mnie, fajtnął do góry nogami, a co gorsza prasnął tak łbem o podłogę, że już ani się poruszył. A wte- dy tamci dwaj odrazu do mnie. Żal mi się ich zro- biło, ale cóż miałem biedny zrobić? Pozwolić sobie bebecchy wypruć tym kozikom?... Wyjąłem więc re- wolwer i trach... trach... dwukrotnie... Ze zaś strze-

lanie do asów jest w cyrku jodziennym dla każ- dego chłebem, więc i tych biedaków nie dopuści- lem do siebie, kładąc ach jednego nieco bliżej, dru- giego dalej nieco. Reszta panu wiadoma.

— No a te kobiety?... Cóż one przez ten czas robiły?

— Czy ja wiem? Byłem czem innym zajęty, by na nie spoglądać. To wiem tylko, że wrzeszcza- ły. Gdy przytomniejszym wzrokiem spojrziałem po izbie, już ich w niej nie było. Pomyslałem sobie wtedy, że uciekły bestje.

— No, ale mówiłeś, że się im przyglądałeś, jak się już rozsiadłeś przy wódce i cygarze. Jakżeż wyglądały one?

— Jak?... Takie zwyczajne były to sobie sroki. I do syć szpetne na twarzy, tylko rosłe, korpulen- tne... czarne przytem jak djablice.

Od godziny, to jest od początku tego niezwy- kiego badania, pan Segmuller był jakby na huśta- wce niepewności. Wszystko, co mówił obwiniony ma- ło wszelkie znamiona prawda. Wszystko co mówił — prawdą być mogło. Dopiero rysopis owych ko- biet: „były czarne jak djablice“ ujawniło, iż ten człowiek kłamał. I nie tylko kłamał, lecz działał w porozumieniu z właścicielką szynkowni, wdową Szupe.

Gdyby więzień był powiedział: „kobiety owe były jasnowłose“ pan Segmuller kto wie? — może byłby odrzucił hipotezę Lekoka i dał wiarę słowom oskarżonego.

## ZYGZAKI

### „Strach na wróble” nie pomaga

Wrony, Wronki i jastrzębie.  
Rozdziobują nasze plony,  
Że złodziejskie ptactwo kradnie  
Jest byt państwa zagrożony.

Na złodzieji niema rady,  
Nie pomaga strach na wróble,  
Tak się kradnie polskie złote,  
Jak się kradło ruskie ruble.

Gdy straszdyło nie pomaga  
By porządek nastal jaki  
Trzeba strzelca z d. beltówka  
I wyszelać wszystkie ptaki

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Wtorek, 16 marca — Hilarego.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103  
(lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
sądpcie  
młodości



Park im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-(ej rano  
do 25 w'

### WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Codziennie o 5-tej  
Teatr Popularny wiecz. „Ligja”.  
Casino „Matka, córka i kochanka”.  
Teatral „Uwiedziona”.  
Scena „Ten, za którym szaleją kobiety”.  
Grand-Kino „Lady Hamilton”.  
Dziekan „Z pamiętników Bustera Keatona”.  
Dom Ludowy „Zbudzony lew”.  
Apollo „Gołcy i skarby”.  
Rezerwa „Dusze w płomieniach”.  
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polka”.

### Wiadomości bieżące

#### TERMIN POBORU ROCZNIKA 1905.

Województwo otrzymało polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie poboru rocznika 1905 odbywającego się w ciągu miesiąca maja.

Prace przygotowawcze są już w toku i przeprowadzają je organy komisariatu rządu w porozumieniu z powiatową komendą uzupełnień. (bip)

#### WYPŁATA ZAPOMÓG 4-TEJ GRUPIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu jutrzejszym t. j. dnia 17-go marca odbędą się wypłaty zapomóg przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 21 4-tej grupie bezrobotnych pracowników umysłowych. Zapomogi będzie wypłacać Fundusz Bezrobocia przy pomocy związków. (u)

#### SZEWICY ŻADAJĄ PODWYŻKI PŁAC.

Onegdaj odbyło się zebranie pracowników szewckich pod przewodnictwem p. Cielika.

Omawiano sprawy ekonomiczne i wobec tego że w swoim czasie płace pracowników szewckich zostały obniżone o 30, 40 proc. na czas kryzysu, obecnie sytuacja

# Dostawa cementu do robót kanalizacyjnych.

## KONFERENCJA U P. WOJEWODY DAROWSKIEGO.

Pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego odbyła się w poniedziałek w południe konferencja w sprawie dostawy cementu do robót kanalizacyjnych w Łodzi. W konferencji wzięli udział wiceprezydent Wojewódzki i inż. Skrzywan z ramienia miasta a pp. Maurycy i Mieczysław Hertz z ramienia Syndykatu Cementowni polskich. W konferencji brał również udział naczelnik wydziału przemysłowego Województwa Łódzkiego, inż. Bajer.

Przedstawiciele Magistratu stwierdzili że cena cementu w tym roku jest wyższa o 60 proc. w porównaniu z r. ubiegłym, co od

powiednio podnosi koszt projektowanych na r. 1926 robót kanalizacyjnych.

Przedstawiciele syndykatu cementowni wyjaśnili, że cement polski jest najtańszym na kontynencie i że tylko jedynie Belgja posiada cement nieco tańszy. Cenę ustala rząd i obowiązuje ona bez zmian zarówno instytucje rządowe, jak i komunalne. W stosunku do Łodzi syndykat cementowni mógłby pójść jedynie na pewne ustępstwa co do warunków zapłaty za pobierany cement i w tej sprawie mogą być nawiązane bezpośrednie rokowania.

Na tem konferencję zakończono. (pat)

# Wyniki „Tygodnia dla bezrobotnych”.

## ZEBRANO TYLKO 12 TYS. ZŁ.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu plenarne posiedzenie obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym. Na posiedzeniu tym omawiane będą m. in. wyniki urzędzonego przez komitet „tygodnia dla bezrobotnych”. Rezultaty zbiórki przedstawiają się niekorzystnie, gdyż łączna suma, uzyskana przez kwestarzy wyniosła tylko 12 tys. zł. Po odliczeniu 25 proc. tej sumy, przeznaczonej, jako wynagrodze-

nie dla kwestarzy, reszta, przekazana zostanie na kuchnie dla bezrobotnych oraz na akcję dożywiania dzieci. Niepomyślny wynik „Tygodnia” wytłumaczyć należy w pierwszym rzędzie nieprzychylnym nastrojem społeczeństwa, przedsiębiorstw i t. d., które w stosunku do kwestarzy odnosiło się niechętnie, oraz fatalną pogodą, która również utrudniła zbiórkę.

# Porozumienie w sprawie robotników sezonowych zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych.

## PRZYJMOWAĆ ICH BĘDZIE P. U. P. P.

W ubiegłym tygodniu odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli związków zawodowych pod przewodnictwem p. Kulickowskiego w celu omówienia sprawy przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych za pośrednictwem związków. Wobec nieosiągnięcia porozumienia przew. funduszu przekazał sprawę tę p. wojewodzie Darowskiemu do rozstrzygnięcia. W związku z tem zwołana została w województwie konferencja przedstawicieli związków, którym naczelnik wydz. opieki społecznej p.

Wojciechowski przedłożył normy procentowe robotników, którzy mają być przyjmowani do robót kanalizacyjnych według ilości członków związku. Projekt ten odrzucony, jednak został przez przedstawicieli Ch. D., którzy zaproponowali przyjmowanie robotników przez P. U. P. P., do którego ogół robotników musi mieć zaufanie.

W związku z tem P. U. P. P. rozpocznie rejestrację robotników do prac kanalizacyjnych z chwilą, gdy wydział kanalizacji zgłosi na nich zapotrzebowanie.

# Przydział zamówień rządowych dla przemysłu włókienniczego.

## ŁÓDŹ OTRZYMA 57 I POŁ PROCENT.

Udzielenie dostaw rządowych dla przemysłu włókienniczego na potrzeby armji skłoniło przedstawicieli tej gałęzi przemysłu poszczególnych ośrodków do zasadniczego załatwienia sprawy podziału kontyngentu. W myśl wspólnego porozumienia pomiędzy przedstawicielami przemysłu Łódzi, Bielska i Białegostoku otrzymała Łódź z ogólnej sumy 200,000 mtr., a właściwie—190 tys. 57½ proc. Bielsk—42,5 proc., a

przemysł białostocki 10 tys. mtr. Aczkolwiek ta ugoda pomiędzy przedstawicielami poszczególnych ośrodków przemysłu jest dla Łodzi znacznie korzystniejsza niż w roku ubiegłym, gdyż większą część zamówień otrzymał przemysł bielski, ponieważ Łódź wycofała się z związku ze spadkiem waluty—to jednak nawet taki podział całego kontyngentu niezupełnie uwzględnia interesy żywotne przemysłu łódzkiego.

zmieniła się na lepsze i zebrani postanowili wystąpić z żądaniem podwyższenia płac.

W końcu postanowiono poruszyć na

wstępnem zebraniu sprawę przyjmowania bezrobotnych pracowników szewckich do robót kanalizacyjnych. (bip)



# Proces o milionowe nadużycia w Monopolu Tytoniowym.

## Szósty dzień rozpraw.

### Dalsze przesłuchanie świadków.

Przewód sądowy niedzielny zakończyło badanie nowego dyrektora fabryki,

#### Polakowskiego.

Objął on fabrykę po aresztowaniu Wronki. Ze względu na jej naturę czysto fachowej.

Między innymi oświadcza on, że książki: re portowe i zapasów w pakowni są prowadzone przy pomocy sił pomocniczych i przekreślania oraz poprawki są w nich dopuszczalne.

**Prokurator:** — Czy i obecnie prowadzone są podobne książki?

**Św. Polakowski:** — Co do formy — odmienne, co do treści takie same.

**Prokurator:** — Czy podczas urzędowania p. dyrektora zdarzały się wypadki, że hurtownicy zalili się na zły tytoń?

**Św. Polakowski:** — Tak, ale to z winy samych hurtowników. Często się zdarza, że odbiera ją towar w czasie deszczu i przewożą go w skrzyniach nie przykrytych. Niejednokrotnie zresztą zwracałem uwagę, by podczas transportu, skrzynie przykrywano płachtami. Obecnie hurtownicy zasto sowali się już do mych rad.

**Prokurator:** — Z jakiego powodu Żygalska została zredukowana?

**Św. Polakowski:** — Ze względów czysto moralnych.

W końcu wczorajszych rozpraw mec. Hofmokił zgłosił w imieniu obrony wniosek o zarządzenie wizji lokalnej.

Następuje krótka słowna szermierka pomiędzy przedstawicielami oskarżenia publicznego a obroną.

Po naradzie sąd zgłasza decyzję:

— Z uwagi na to, że w obecnym stadium sprawy wizja na miejscu jest przedwczesna, sąd postanawia wniosek obrony pozostawić bez skutku.

O godz. 3—ej po południu przewodniczący zamknął posiedzenie, wyznaczając dalszy ciąg rozpraw na dziś, godz. 10 rano.

### SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAW.

W dniu wczorajszym przewód sądowy rozpoczął się o godz. 10 m. 20 przed południem.

Na dzień ten wezwano drugą grupę świadków. Pierwszą czynnością sądu było sprawdzenie personaliów poszczególnych świadków. Czynność ta trwała około półtorej godziny. Świadków zaprzysiężono jak również przewodniczący podzielił ich na grupy, wyznaczając każdej dzień stawienia. Ostatni świadkowie zostali wyznaczeni na dzień 21 marca 1926 r., z czego wynika, że proces potrwa jeszcze najmniej 10 dni.

Pierwszy zeznawał świadek

#### Pufal.

Świadek zeznał, że pracuje obecnie w Tytoniowej Fabryce Łódzkiej, przyczem zatrudniony jest przy maszynie do nawijania papierosów.

Świadek opowiada, jak funkcjonowała fabryka za czasów dyrektora Wronki, mówi o różnych niedomaganiach i nieporządkach, co wszystko razem dawało fatalne wyniki, gospodarka była wówczas pod psem.

Tytoń był często mokry. Świadek Pufal niejednokrotnie zwracał się do swoich zwierzchników mówiąc, że tak dalej być nie może, narzekał na słabą wydajność maszyn i żądał lepszego surowca.

Po krótkiej przerwie sąd przystąpił do badania

#### Aleksandra Lewickiego,

naczelnika II (fabrykacyjnego) wydziału Dyrekcji Monopoli Tytoniowego w Warszawie.

Świadek ten w dłuższym wyczerpującym zeznaniu dokładnie charakteryzuje stosunki panujące w

monopolowej łódzkiej fabryce tytoniowej, które mu były znane jako kierownikowi działu produkcji dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie. Faktem jest, że w łódzkiej fabryce tytoniowej działały się nadużycia. Przyczem możliwe tu są dwa wypadki, zdaniem świadka albo stan faktyczny nie zgadzał się ze stanem wykazany w buchalterji albo urzędnicy kradli tłumacząc, braki wysokim zanikiem (cało). W następstwie świadek wyjaśnia co znaczy cało i awanço. Reasumując swe wywody świadek twierdzi, że cało zależy od gatunku tytoniu.

Referenta Prokuratury Generalnej Kramsztyk Jakie fabrykaty produkowała fabryka łódzka?

**Świadek Lewicki:** — Gorsze gatunki, średnie i wyżej średnie.

**Ref. Kramsztyk:** — Jakiej fabryki świadek zna które produkowały podobne gatunki.

**Świadek Lewicki:** — Fabrykę tytoniową Poznania—Lazarz.

**Ref. Kramsztyk:** — Jakiej cało wykazywała ta fabryka?

**Św. Lewicki:** — 2 proc.

**Ref. Kramsztyk:** — A fabryka łódzka?

**Św. Lewicki:** — 4, 7 — do 5 proc.

**Ref. Kramsztyk:** — Dlaczego tak dużo?

**Św. Lewicki:** — wzrusza ramionami.

**Prok. Wilecki:** — Czy w obecnej fabryce jest

też takie duże cało?

**Św. Lewicki:** — To nie jest mi wiadome, gdyż nie badałem tego.

**Prok. Wilecki:** — A cóż pan sądził nadmiernym rozmiarze cała w trzecim kwartale za dawnej dyrekcji?

**Św. Lewicki:** Nie przypominam sobie.

Na wniosek prokuratora sąd postanawia przypomnieć świadkowi Lewickiemu zeznanie złożone przezeń w toku śledztwa.

Przewodniczący odczytuje to zeznanie

Świadek Lewicki po odczytaniu my zeznania wyjaśnia, że nadmierne cało rozumiał on jako skutek dłuższej trwających nadużyć. Były braki; te braki trzeba było jakoś wytłumaczyć; a więc wytłumaczono je, że to była przyczyna niezależna od woli urzędników cało.

**Adw. Piotr Kon:** — Czy fabryki tytoniowe udzielały hurtownikom kredytu?

**Św. Lewicki:** — Tak.

**Adw. Kon:** — Do jakich sum?

**Św. Lewicki:** — 50—60,000 złotych.

W dalszym toku zeznania świadek daje objaśnienia czysto fachowe, co do terminów: cało i awanço.

Dalszy przebieg tej interesującej sprawy podamy jutro.

—ooo—

## Przykład godny naśladowania.

### POŚWIĘCENIE DOMU MIESZKALNEGO PODOFICERÓW 10 P. A. P.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie domu mieszkalnego podoficerów 10 p. a. p., oraz świetlicy żołnierskiej, spółdzielni, fryzjermi, biblioteki i muzeum wojskowego.

Uroczystość powyższa chlubnie świadczy o pracach kulturalnych pułku, który prócz wyszkolenia wojskowego — daje żołnierzom strawę duchową w postaci książek, gazet, odczytów, koncertów radiowych i t. d.

Dom dla podoficerów, zbudowany według planów por. inż. Waszkiewicza mieści obecnie 5 rodzin. Wszystkie prace przy budowie zostały wykonane przez 10 p. a. p.

Jeśli do wyżej wymienionego dzieła dodamy stworzenie własnej biblioteki, czytelni, muzeum itd. słuszenie możemy twierdzić, że Dowództwo 10 p. a. p. przoduje wszystkim innym pułkom w pracy nad powierzonymi sobie żołnierzami.

Tego zdania byli liczni goście, zaproszeni na niedzielną uroczystość pułkową.

Pośród nich zauważyliśmy: p. prezesa Rady Miejskiej dra Fichnę, p. Wojciechowskiego — del. województwa p. Janiszewskiego del. Kom. Rządu, de legatki Koła Polek z pp. Łuszczewską, Wodzinowską i Kaczanowską na czele, przedstawiciele prasy p. gen. Junga, p. gen. Ledóchowskiego, p. gen. Małachowskiego, p. pułk. Iwanowskiego, p. pułk. Konczakowskiego, p. pułk. ks. Cieślińskiego.

Jako gospodarz przyjmował wszystkich b. gościnnie d—ca 10 p. a. p. p. pułk. Sliwka wraz z p. kap. Leroch—Ortotem — ref. oświatowym pułku, maj. Choszardem, p. kap. Wawryką — gosp. spółdzielni i gronem oficerskim 10 p. a. p.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę pułkową. Następnie powitał gości p. pułk. Sliwka, — nie szczędząc słów pochwały dla Koła Polek, które b. gorliwie zajęło się pracą nad podniesieniem stanu umysłowego i kulturalnego żołnierzy.

Po przemówieniu p. pułkownika ks. pułkownika Cieślińskiego — dokonał aktu poświęcenia i w gorącym przemówieniu do żołnierzy nawoływał ich do pracy nad sobą dla dobra naszej Ojczyzny.

Należy zaznaczyć również bardzo charakterystyczny objaw dowodzący, że w pułku 10 niema tarć narodowościowych, gdy jeden z podoficerów żydów w swem przemówieniu zaznaczył dobitnie, że traktują go w wojsku na równi z innymi.

Podoficerów — jest słuchaczem szkoły podoficerskiej, prowadzonej przez por. Bressla, por. Mierzyńskiego, pp. Kucharczaka i starsz. sierż. Koralewskiego.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że aparat radio w 10 p. a. p. został całkowicie wykonany przez starsz. ogn. Lubtaka.

Szperacz.

### PODATEK OD ZWOLNIONYCH ZE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W najbliższym czasie otrzymać ma Komisarjat rządu na m. Łódź specjalne rozporządzenie władz administracyjnych w sprawie specjalnego podatku od osób zwolnionych od służby wojskowej. Podatek ten uchwalony został przez radę ministrów w wykonaniu ustawy o powszechnym obowiązku

służby wojskowej, przewidującej podatek taki. Odnośne rozporządzenie ustalone na podstawie wspólnego porozumienia min. skarbu oraz min. spr. wojsk. przewiduje następujące stawki: 10 zł., 15. i 20 zł. rocznie dla kategorii E. D. C. Pobierany on będzie jednorazowo, a stawki te pobierane będą w stosunku rocznym.

**REKOLEKcje DLA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ.**

Kurja Biskupia w porozumieniu z Władzami Szkolnymi zawiadamia, iż w kościele katedralnym Świętego Stanisława Kostki odbędą się rekolekcje dla uczniów szkół zawodowych - doksztalających, gdzie zostaną wygłoszone dla młodzieży męskiej następujące nauki:

W dniu 17 marca o godzinie 7 wiecz. (środa) pierwsza nauka „O celu i zadaniach młodzieży kat. w dobie obecnej”. Druga nauka „O grzechach młodości”. W dniu 18 marca o godzinie 7 wiecz. (czwartek) nauka „O miłosierdziu Bożem”, po nauce praktyczny rachunek sumienia. W dniu 19 marca od godz. 5 po poł. odbywać się będzie spowiedź.

W dniu 20 marca o godzinie 7 i pół rano Komunia św. i nauka „O wytrwaniu w dobrem”.

W przyszłym zaś tygodniu w kościele św. Krzyża odbywać się będą rekolekcje dla młodzieży żeńskiej, gdzie zostaną wygłoszone następujące konferencje: W dniu 25 marca o godzinie 7 wiecz. (czwartek) 1 nauka „O powołaniu polskiego katolickiego dziewczęcia”. Druga nauka „O pracy nad sobą”. W dniu 26 marca „O sakramencie św. pokuty” po nauce praktyczny rachunek sumienia. 27 marca od godz. 5—ej po poł. Spowiedź. 28 marca o godzinie 8 rano Komunia św. i nauka „Oddanie się w opiekę Matce Bożej”.

Zwracamy się przeto do PP. Pracodawców, Kierowników i Majstrów z całego miasta Łodzi, by w imię dobra młodzieży zechcieli takową zwalniać z pracy w godzinach wieczorowych celem umożliwienia im wzięcia udziału w ćwiczeniach rekolekcyjnych.

Uwaga: W rekolekcjach może brać udział młodzież rzemieślnicza nie uczęszczająca jeszcze do szkół wieczorowych.

**PRACOWNICY SREBRNEGO EKRANU ORGANIZUJĄ SIĘ.**

W dniu wczorajszym odbyło się zebra nie pracowników zatrudnionych w kinematografach łódzkich.

Po dłuższych debatach postanowiono przyłączyć się do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej jako odrębna sekcja, zrzeszająca wszystkich tego rodzaju pracowników województwa łódzkiego.

**OPLATY W SZKOŁACH ZOSTAŁY PODWYŻSZONE.**

Państwowe szkoły średnie otrzymały polecenie podwyższenia opłat w tych szkołach.

Wpisowe kosztuje 3 zł., egzamin prywatny zdawany w szkole państwowej zł. 20, egzamin dojrzałości w szkołach średnich państwowych i prywatnych 12 zł., pełny egzamin dojrzałości dla eksternów 60 zł., uzupełniający 15 zł., zaś wszystkie pozostałe opłaty pozostały bez zmiany. (bip)

**PLACE NAUCZYCIELI ZMNIEJSZONE.**

Władze szkolne otrzymały polecenie by nauczyciele kontraktowi do dn. 31 marca pobierali uposażenia według stosowanych w dniu 1 grudnia r. ub. jedynie z procentowym zmniejszeniem o 4—5 proc.

Od 1 kwietnia umowy z nauczycielami kontraktowymi będą zawarte na nowych warunkach. (bip)

**STRAJK W PEŁNI.**

W dniu wczorajszym rozpoczął się w pełni strajk drukarzy włókienniczych w fabrykach przemysłu bawełnianego. Drukarze żądają mianowicie ustalenia cennika płac, który obowiązywał przemysłowców w 1923 roku podczas pełnego uruchomienia przemy-

**Echa katastrofy kolejowej pod Rogowem.****2 TYGODNIE ARESZTU ZA SPOWODOWANIE ZDERZENIA POCIAGÓW.**

W dniu wczorajszym Sąd Okr. pod przewodnictwem s. o. Arnolda w asystencji s. o. Jurkowskiego i Kurczyńskiego rozpatrywał sprawę maszynisty Teodozego Jastrzębskiego oskarżonego o spowodowanie katastrofy kolejowej pod stacją „Rogów”. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Oskarżony Jastrzębski prowadził w dniu 24 grudnia 1925 roku pociąg towarowy Nr. 77 ze stacji Pływiec do Rogowa i pomimo, że tarcza ostrzegawcza na torze kolejowym oraz sygnał był zamknięty na hasło „stój” maszynista Jastrzębski pociągu nie zatrzymał, wobec czego przy wjeździe na stację Rogów wpadł na tył pociągu towarowego Nr. 71, który już ruszał w stronę Koluшек. Uderzenie było bardzo silne i rozbite zostały 4 wagony od węgla pociągu Nr. 71. odchodzącego do Koluшек, oraz uszkodzony został parowóz pociągu Nr. 71 prowadzony przez maszynistę Jankowskiego. Przesłuchany maszynista Teodozy Jastrzębski do winy się nie przyznaje i stwierdza, że sygnał był podany do wjazdu, lecz nie zaprzecza że gdy mijał sygnał mógł być powtórnie podany sygnał na „stój”.

Przesłuchana drużyna konduktorska z

pociągu Nr. 71 i 77 stwierdziła, że winę ponosi częściowo maszynista, gdyż w dniu tym była mgła i mógł nie spostrzec sygnału. Dalej świadkowie stwierdzili, że pomocnik maszynisty winien jest, że nie obserwował dokładnie sygnału. Przesłuchany w charakterze biegłego p. Chelmiński, opisał sądowi szczegółowo przebieg katastrofy podając, że winien ponieść w tym wypadku odpowiedzialność maszynista, bowiem nie stosował się do przepisów kolejowych, które głoszą, gdy tarcza okaże się czerwona oraz także światło oznacza to sygnał „stój” i w tym wypadku winien pociąg zatrzymać na miejscu. Przyczem zaznacza, biegły, że lekkie obrażenia ciała poniosła tylko obsługa kolejowa pociągu prowadzonego przez Jastrzębskiego. Pociąg stojący na torze w chwili katastrofy był naładowany ciężarami co uchroniło od większego rozbicia. Po przemówieniu prokuratora Kawczaka, który wnosil o przykładowe ukaranie podsądnego, i obrońcy Kępniera który wnosil o łagodny wymiar kary ze względu na to, że oskarżony był również narażony na niebezpieczeństwo utraty życia. Sąd po naradzie skazał Teodozego Jastrzębskiego lat 33 na dwa tygodnie aresztu za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych.

**Nadużycia w Funduszu Bezrobocia.****INTERWENCJA P. WOJEWODY DAROWSKIEGO.**

W dniu wczorajszym zwrócił się przew. fund. bezrobocia p. Kuliczkowski do p. wojewody Darowskiego z prośbą o wydanie oficjalnego komunikatu, stwierdzającego iż specjalna komisja złożona z przedstawicieli magistratu, województwa i P. U. P. stwierdziła że uprawnianie bezrobotnych

stłu. Z biegiem czasu, kiedy nastąpił kryzys zmuszeni zostali trudnymi warunkami życia wemi zawierać umowy indywidualne z poszczególnymi fabrykantami, tak że różne pla ce obowiązywały w fabrykach. Obecnie, kiedy w przemyśle bawełnianym łódzkim dało się odczuć pewne ożywienie zwłaszcza na chustki, drukarze wystąpili z żądaniem ustalenia cennika płac, obowiązującego wszystkich fabrykantów. Odbyte dwie konferencje u insp. pracy Wojtkiewicza nie dały żadnego rezultatu, wobec czego w dniu wczorajszym rozpoczęto strajk. Strajkuje około 1,000 robotników. (o)

**„OKOLICE TURYNJI I ZAMKI LOIRE'Y”.**

(Odczyt prof. Martignona.)

W sobotę dn. 13 marca 1926 r. w Kasy mie Garnizonowym m. Łodzi, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji odbył się w za pełnionej po brzegi sali odczyt prof. Martignona p. t. „Okolice Turynji i zamki Loire'y (La Tournine et les chateaux de la Loire).

W półtoragodzinnym wykładzie, utalentowany prelegent, przesunął przed oczyma słuchaczy długi szereg dawnych zamków, datujących się czasem z 12 wieku, które

odbywało się według instrukcji. Wobec czego całkowita wina za ujawnione nadużycia, spada według opinii funduszu bezrob. na te osoby, które wydawały fałszywe zaświadczenia. Zarówno P. U. P. P. jak również i fundusz bezrobocia w sprawie tej pozostać muszą zupełnie na uboczu.

do dziś dnia zachowały się i są przedmiotem wycieczek turystycznych.

Prelegent zwrócił uwagę, nie tylko na szczegóły architektoniczne, lecz i na tło historyczne danego zamku — pozatem pokazał cały szereg monumentów i budowli w poszczególnych miastach, datujących się przeważnie z 12 i 13 wieku.

Odczyt był bogato ilustrowany przez zrociami.

Długimi oklaskami zebrani dziękowali prelegentowi za świetnie wygłoszony odczyt.

**SKARGI PALACZY PAPIEROSÓW.**

Palacze zwracają uwagę na lichą jakość tytoniu w papierosach monopolowych nawet wyższych gatunków jak np. Ergo. w których widocznie są do mieszki śmieci ponieważ papierosy te nie palą się bez przerwy lecz co chwila gasną. Czy w innych monopolowych fabrykach tytoniu nie znajdują się jakie Wronki.

**URUCHOMIENIE FABRYKI PISCHA W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.**

Obecnie w Tomaszowie Mazowieckim została uruchomiona fabryka Pische która będzie czynna 6 dni w tygodniu, przy czem robotnicy będą pracować na dwie zmia

ny. Jest nadzieja, że fabryka wspomniana w najbliższych dniach będzie czynna na trzy zmiany, przyczem zatrudnionych będzie kilkuset robotników. (u)

### „NOWOCZESNY SYSTEM KSIĘGOWOŚCI”

(Odczyt w lokalu Państw. Szkoły Handl. Męskiej)  
W niedzielę dnia 21 marca r. b. o godz. 11—ej przed południem w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi, przy ulicy Al. Księży Miyn 13, odbędzie się odczyt o nowoczesnym systemie księgowości, opartym na zasadach ekonomii pracy i materiału.

Odczyt połączony będzie z zademonstrowaniem techniki księgowania.

Pomieważ system ten stosowany jest już powszechnie zagranicą z dodatnimi wynikami, wskazanem byłoby, aby zapoznali się z nim jak najszersze koła przemysłowe i handlowe.

### Z „T-WA „ROZWOJ”.

W dniu 16 marca br. z przyczyn od Zarządu niezależnych zebrania rozwojowców w sali Zw. Majstrów Fabrycznych nie odbędzie się, natomiast odbędzie się wielkie zebranie członków rozwojowych i sympatyków w dniu 23 marca br., na którym wygłosi bardzo ważny referat Naczelny Dyrektor Zarządu Głównego w Warszawie. Spodziewamy się, że na powyższy odczyt wszyscy rozwojowcy stawia się gremjalnie.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu zabawna krotkowiła Hennequin'a „Codziennie o 5-jej” z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej. Ceny najniższe.

Jutro, środa, XX-ta premiera sezonu, zarazem pierwszy występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w nowej kreacji hr. de Varigny w komedji w 5 aktach L. Verneuil'a w przekładzie Z. Kleszczyńskiego — „Orzeł czy reszka”. W głównej roli kobiecej Stefanja Jarkowska, która tę rolę kreowała z Junoszą-Stepowskim w warszawskim Teatrze Małym. W rolach ważniejszych: Tadeusz Krotke (Jan Beziemienny), Szubert (Delabudeliere), Bielich (Dominik) oraz pp.: Dunajewska, Wołoszynowska, Przysławski, Mroziński, Krzemiński. Reży-

seruje Władysław Ryszkowski. Nowe dekoracje (cztery zmiany) szykuje Bolesław Kudewicz. PP. abonenci miejsc premierowych proszeni są o jedno czesne wykupywanie swych miejsc na następne premjery z Junoszą-Stepowskim, któremi będą: „Otello” — Szekspira (we środę przyszłego tygodnia) oraz „Znakomity Don Juan” (7 kwietnia). Świetny artysta wystąpi ogółem w tych sztukach 25 razy, poczem wyjeżdża na występy do Poznania.

—oOo—

## Czasopisma.

### „WYŚL NARODOWA”.

W Nr. 11 „Myśli Narodowej” artykuł wstępny red. Z. Wasilewskiego poświęcony jest moralnym podstawom twórczości; wysuwa mianowicie zasady przymusy wewnętrznego i hierarchji, które trzeba przeciwstawić hasłom wolności i równości, niekrytycznie stosowanym. — „Myśl Narodowa” stała się ośrodkiem walki literackiej z powodu napaści na teatr Narodowy i na Zegadłowicza za wystawienie „Fausta”. W sprawie tej zabiera głos w bardzo interesującym artykule: „Na pierwszej wioracie” sam Zegadłowicz, w „Głosach” polemizuje z Boyem W. Hulewicz. — W Chwalewik ogłasza zakończenie szkicu o Conradzie. — Wiersz Gałuszki i początek pięknej noweli W. Filochowskiego są czołową zeszytu. — Feljeton A. Świętochowskiego i Przegląd Polityczny wiąże „Myśl” z życiem bieżącym. — Zamyka ten niezwykle ożywiony zeszyt przegląd teatralny Z. Wasilewskiego, który analizuje „Różę” Żeromskiego, jako dokument upadku myśli politycznej w obozie socjalistycznym.

—oOo—

## Legenda o zemście Tutankhamena.

§) Wspaniały grób Tutankhamena, który stanowi największą zdobycz współczesnych egiptologów, jest nadal wciąż przedmiotem tak badań uczonych, jak ciekawości laików, Setki turystów, zwłaszcza angielskich i amerykańskich, zwiedzają codziennie wielkie sale muzeum narodowego w Kairze, gdzie wśród innych, znalezionych w grobowcach zabytków, spoczywa od sześciu tygodni

trumna ze zwłokami starożytnego władcy, który po wielu tysiącach lat, nagle stał się sławnym. Ciekawość ujrzenia ziemskiej powłoki Tutankhamena, która stanowi najlepiej zachowaną mumję wśród wszystkich znalezionych od długiego czasu w grobowcach faraonów — nie może być jednak zaspokojona, gdyż turyści poprzestawiać muszą tylko na oglądaniu bogatej trumny.

Natomiast badacze nie dają spokoju zmarłemu królowi, i chcą poddać mumję badaniom roentgenowskim. Sekcji zwłok zaniechano, ażeby nie niszczyć mumji. Uczonych intriguje zagadnienie, sposobu znakomitego zabalsamowania ciała, przyczyną śmierci Tutankhamena w młodym stosunkowo wieku i t. d., co może wyjaśnić prześwietlenie zwłok.

Roentgenowanie mumji już miało dojść do skutku, a wybitny roentgenolog londyński Ralaigh, który oddał już przedtem egiptologom wielkie usługi, zapalił się do tej myśli i przyrzekł ją przeprowadzić. Dzień wyjazdu Ralaigha do Egiptu był już oznaczony, gdy nagle uczony uszkodził sobie palec promieniami X i musiał podróż odłożyć po dwu tygodniach zaś choroby spowodowanej tym wypadkiem zmarł.

Fakt ten, oraz tragiczna śmierć lorda Carnarvona, który kierował badaniem — dały podstawę do utworzenia legendy o zemście faraona, protestującego przeciw mąceniu mu spokoju w grobie. Zabobonowi temu podlegają nawet uczeni, wskutek czego komisja, prowadząca badania, nie może dotychczas znaleźć dość odważnego roentgenologa, któryby zechciał prześwietlić mściwą mumję, mimo, że zwracano się do wielu angielskich i amerykańskich fachowców.

—oOo—

# OGŁOSZENIE.

IV, Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 29-go marca 1926 roku, pomiędzy godz. 10 r. a 4 pp. odbędzie się publiczne sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

- |  |   |  |
|--|---|--|
| 1) Ankerman R. Pl. Wolności 11, 300 butelek wódki                        | 27) Opatowski Izrael, Nowomiejska 27: skórki o-<br>posowe.        | 16) Goldszajn Joel, Aleksandryjska 8: dwie skra,<br>nie jaj i meble. |
| 2) Bornsztajn Z. Nowomiejska 7, garnitury.                               | 28) Srenkman Samuel, Łagiewnicka 7: meble i<br>maszyna do szycia. | 17) Jakubowicz Icek, Aleksandryjska 30: meble.                       |
| 3) Brauner Moszek, St. Rynek 5, meble, nafta i<br>śledzie.               | 29) Tenenblum M. Piotrkowska 58: materiał weł-<br>niany.          | 18) Jerozolimski Henoch, Wolborska 2, cukier, gu-<br>talina, mydło.  |
| 4) Bulwa Josek, Północna 22, 20 płaszczy.                                | 30) Wiener Łaja, St. Rynek 11: meble.                             | 19) Szwarcowski Szlama, Północna 24: szafa i<br>pianino.             |
| 5) Dancygier H. Wschodnia 7, 2 szafy i otomana.                          | 31) Zarzewski Izrael, Pomorska 42: 100 kilo sznu-<br>rowadeł      | 20) Kalisz Aron, Wolborska 82: meble.                                |
| 6) Dajfer Lajb, Wolborska 36, kredens, 10 koszul,<br>i 100 tuzinów nici. |   | 21) Konstadt Michał, Konstamtynowska 10, fortepian                   |
| 7) Dziewięcki Jusek, Aleksandryjska 32, towary<br>kolonialne.            |   | 22) Koper Pinkus, Gdańska 42: meble i pianino.                       |
| 8) Dresler Azfel, Kościelna 3, towary kolonialne.                        |   | 23) Klajner Lipman, Północna 21: naczynia e-<br>maljowane.           |
| 9) Dimant Ch. Ch. Kościelna 6, towary kolonialne                         |   | 24) König Dawid, Pomorska 12: 5 worków grochu<br>i dwa worki mąki.   |
| 10) Falcman Mordka, Wschodnia 6, meble.                                  |   | 25) Kaplan Hersz, Wschodnia 27: 8 szt. weluru<br>meble.              |
| 11) Frajdenrach S. St. Rynek 2, 200 kilo cukier-<br>ków.                 |   | 26) Lubachiński Joel, Wolborska 28: meble.                           |
| 12) Federman M. Kościelna 6, towary kolonialne.                          |   | 27) Mines M. Wolborska 1: dwa worki, dwa wor-<br>ki mąki i meble.    |
| 13) Frank Leopold, Pomorska 41: 30 worków mąki.                          |   | 28) Neugoldberg Dawid, Nowomiejska 3: meble<br>biurowe.              |
| 14) Fangrat J. Brzezińska 45, 10 worków mąki.                            |   | 29) Oliński Icek, Pomorska 8: 5 worków mąki i<br>meble.              |
| 15) Geldszajn H. Nowomiejska 11: sweatry.                                |   | 30) Prajs H. D. Północna 7: 20 kap do kółder.                        |
| 16) Góralski Dawid, Cmentarna 3: pianino.                                |   | 31) Szurek Mendel, Północna 26: meble.                               |
| 17) Glanc Wiktor, Nowomiejska 19: tkaniny ba-<br>wełniane.               |   | 32) Tencer Izrael, St. Rynek 11: towary kolon-<br>jalne.             |
| 18) Gerszonowicz Abram, Zgierska 11: meble.                              |   | 33) Witelsohn i Rozenblum, Nowomiejska 9: 20<br>tuzinów pończoch.    |
| 19) Gerszonowicz A. St. Rynek 1, 10 skrzynek kroch-<br>malu.             |   | 34) Pakuła Abram, Wschodnia 26: 150 metrów<br>chodników.             |
| 20) Iwankowicz Ch. Kościelna 6: towary kolonialne                        |   |  |
| 21) König Dawid, Pomorska 12: mąka.                                      |   |  |
| 22) Kalński Izrael, Nowomiejska 21: manufaktura                          |   |  |
| 23) Krakowski Ch. St. Rynek 13: 8 beczek śledzi.                         |   |  |
| 24) Landau Chil, Nowomiejska 5, materiał wełn.                           |   |  |
| 25) Lichowski Józef, Franciszkańska 68: 6 worków<br>mąki.                |   |  |
| 26) Opatowski Moszek, Solna 6: meble.                                    |   |  |

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzyć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji.

Łódź, dnia 16-go marca 1926 roku.

Naczelnik Urzędu: (—) A. JASINSKI

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**  
F. Dębowski, Piotrkowska 186.

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI . JUBILERSKI:**  
Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

**INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)**  
Boniewicz, Targowa 38.

**FABRYKI SZCZOTEK:**  
Szczotki stalowe i metalowe etc.  
Frantz, Wólczańska 125.

**SPÓŁDZIELNIE:**  
Stow. „Dźwignia” Wacława 9.

**SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:**  
Jabłoński, Przędzalniana 103.

**SKŁADY ŻELAZNO-GALANTERYJNE:**  
Borkowski, Zgierska 38.

**KSIĘGARNIE:**  
„Nasza Księgarnia”, Piotrkowska 181.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Jastrzębki, Suwalska 16.

**ZAKŁADY STOLARSKIE:**  
Książkowski, Pusta 5.

**PIWIARNIE:**  
Otto Radwańska 36.

**WYTWÓRNIE OBUWIA:**  
W. Trębacz, Przejazd 33.  
Pawlak Ignacy Nowo-Zarzevska 29.

**ZAKŁADY ROWERÓW:**  
Krzemiński, Piotrkowska 178.

**SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:**  
Opieczyński, Piotrkowska 261.

**CUKIERNIE:**  
Ulrichs, Piotrkowska 142.

**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
Wróblewski, Radwańska 10.

**SKŁADY MEBLI:**  
Kaliński Radwańska 19.

**PIEKARNIE:**  
Makówka, Przędzalniana 107.

**FABRYKA CUKIERKÓW.**  
Ziółkowski, Piotrkowska 197.

**ZAKŁADY BLACHARSKIE:**  
Lyczkowski, Piotrkowska 188.

**JADŁODAJNIE:**  
Jankowski, Piotrkowska 191.

**ZAKŁADY PRYZJERSKIE:**  
Kwiatkowski, Przędzalniana 101.

**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
Maciaszek, Pusta 5.  
Skarzyński, Piotrkowska 245 (rep. rowerów)

**MASARNIE:**  
Skupiński, Zakątna 64  
Włodarski, Rajtera 9.  
Lubelski, Skierniewicka 12.  
Szwalbe, Piotrkowska 180.  
Chmielecki, Piotrkowska 209.  
Sowiński, Piotrkowska 261.  
Rządziński, Konstancynowska 75.

**PRACOWNIE OBUWIA:**  
Słonecki, Piotrkowska 261.  
Spinkiewicz, Piotrkowska 124.  
Lange, Piotrkowska 124.  
Wesołowski, Aleksandrowska 47.

**PRACOWNIE I SKŁAD OBUWIA:**  
Szc. Pawlicki Główna 11.

**SKLEP GALANTERYJNY:**  
M. Czempik, Główna 17.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i pędko

## prośby i skargi

po wszystkich urzędach w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

## Pomocnik buchaltera

szereżnany dobrze z zasadami kalkulacji potrzebny do Zakładu Przerzysłowego. Pierwszeństwo mają kandydaci obznajmieni z branżą papierniczą. Oferty z podaniem szczegółów i warunków pod „1200” do administracji niniejszego pisma.

724-

## BENZYNE

lekka samochodową poleca

ze składu

1286-

## „Elibor”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

L. J. Borkowski

Oddział w Łodzi.

Sklep Piotrkowska 48, tel. 84.

Skład Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

Samochód (Landolet) merk. „Tatra” 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedaży Zielona 44, garaż o 12 no 2 w pol. 505-1

! Pani dzisiaj bez koszulki. Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, skarpetek, krawaty, Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1225-6

! Upiększajcie wasze pokoje Firanki od metra odpasowane, Kapy pluszowe, pikowe gobelinowe, kołdry watawe, podpinka. Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1225-6

Wyprowadza meble po cenach W niższych Zakład Tapicer-sko-Mebłowy Piotrkowska 183. 722-4

! ! Wprzedaż mebli, dywanów, łózek metalowych po cenach najniższych Magazyn Mebli Piotrkowska 116. I piętro front tel. 21-61. 693-1

Sprzedam sklep spożywczo kolonialny w dobrym punkcie z dwoma pokojami i kuchnią Wiad. Szarc. Jabłoński, ul. Moniuszki № 2. 766-3

Sklep spożywczo-kolonialny dobrze prosperujący do sprzedania Wiad. Srebrzyńska № 17, fryzjer. 767-1

Wyprowadza meble Fabryczna W № 2, m 78. 759-3

Sprzedam obicie stare z gremplu (krace) Długa 111. 765-2

### Różne:

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio, Wiad. Sienkiewicza 52, m. 22. -1

potrzebna wykwalifikowana kasa W warka Zgłaszać się Grand-Cafe Piotrkowska 72 -1

przybiłak się pies rasy „Doberman” maści jasno-białej wy Odebrać można Kilińskiego 105 u dozorczy. 752-1

Zamienię pokój. na pokój z kuchnią lub wynajmę czynsz zapłacę z góry Wiad. Kilińskiego № 71, m. 13. 740-1

A kuszer doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 wieczorem, ceny lecznicowe. 377-7

poszukuje pokoju umeblowanego z go z niekierującym wejściem niezbyt daleko od Al. Kościuszki Oferty sub „K. L.” do Rozwoja. -1

Szyję i przerabiam suknie S kostymy, płaszcze, ubranka dziecięce Arneker, Plac Wolności 2, podwórce parter, wejście z piara. 741-1

potrzebna zdolna panna do szycia do pracowni Kilińskiego 40, m. 24, II p. fr. 760-1

pończoszarki, maszynistki, poszukuje, smiennej na maszynę № 16, Piotrków, Tryb Al. 3 go Maja 1, Białkowska. 764-4

### Zgubione dokumenty

Denus Stefan zgubił książeczkę wojskową wyd. w P.K.U. Łódź, oraz nadkartę wojskową 792-3

Wróblewska Kazimiera zgubiła dowód osobisty, legitymację apomogową, oraz książkę obrotową z fabryki Weitra. 747-1

Bank Oskar zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Łódź. 767-3

## Potrzebuję spółnika

do dobrze prosperującego interesu rzeźniczego w śródmieściu. Oferty do Rozwoju pod „Głotówka” 765-1

## Sprzedam tanio

## Forda

w doskonałym stanie. Wiadomość Al. Kościuszki 41, stróż wskaze. 1194-10

## Jarskie obiady i kolacje

Piotrkowska 114,

Polskie Związanie Jarosław. 1158-

## Węgiel

### w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga, Punktualna dostawa,

## JAN KORAL

ul. Kolejna № 2, (róg Sienkiewicza) telefon 45-51. 1149-



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cyfrowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersku u Escha w Fabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 50 — zł.

Redaktor naczelny i wydawca: Jan E. Czajkowski

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski